Nr. 180 (6254) C2 — WARSZAWA, SOBOTA 15 CZERWCA 1935 r. — Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Polityka czeska a polska

Minister Benesz złożył wizytę Rządowi sowieckiemu; rozmawiał ze Stalinem, Litwinowem, Mołotowem; przyjmowano go gościnnie w Moskwie i Leningradzie. Wizyta miała taki sam charakter, co wizyta Lavala i ten sam cel: nawiązanie bliskich stosunków z okazji podpisania traktatu wzajemnej pomocy.

Gdy zapytamy, czy i jakie traktaty międzynarodowe mają obecnie wartość, to bez wahania odpowiedzieć trzeba: traktaty wzajemnej pomocy Francji i Czechosłowacji z Rosją sowiecką. Te dwa traktaty trzymają w szachu Niemcy hitlerowskie i znaczą więcej, niż dziesiątki paktów nieagresji. Oba traktaty odpowiadają żywotnym interesom wymienionych trzech krajów, zagrożonych przez militaryzm i imperjalizm hitlerowski i w obecnym układzie sił międzynarodowych stanowią skuteczną przeciwwagę zaborczości hitlerowskiej.

Oczywista, że przeciwwaga ta byłaby jeszcze skuteczniejsza, gdyby koło, okrążające Niemcy, powiększyło się. Rozumieją to dobrze Niemcy, obawiają się tego i usiłują temu zapobiec. Wizyta Goeringa w Bułgarji, na Węgrzech i w Jugosławji ma na celu wciągnięcia tych krajów faszystowskich w orbitę polityki niemieckiej. Jednocześnie Niemcy dążą do izolacji Francji, Czechosłowacji i Rosji poprzez odsunięcie Anglji od Francji, a pozyskanie Włoch, którym nie w smak jest rosnący udział i wpływ Rosji na politykę europejską, a wojna z Abisynją wymaga pogodzenia się z Niemcami. Coraz wyraźniej zarysowuje się na lądzie europejskim podział na dwa wielkie bloki: faszystowski i anty-faszystowski.

W nowym tym podziale Polska teoretycznie pragnęłaby zająć miejsce neutralne, ale praktycznie znajduje się po stronie grupy faszystowskiej. Cała sympatja „sanacji" jest niewątpliwie po tej stronie. Ale czy polska racja stanu da się pogodzić z tą sympatją? Stanowczo — nie.

Tyle razy uzasadnialiśmy już nasz pogląd na tę sprawę, że nie będziemy go powtarzali. Warto wszakże zestawić politykę „sanacyjną" z polityką Czechosłowacji, by przekonać się po czyjej stronie jest słuszność.

Czechosłowacja, jak wiadomo, żyła w poprawnych, a nawet dobrych stosunkach z Niemcami, póki nie zwyciężył Hitler. Od tego czasu napór hitleryzmu na Czechosłowację jest bardzo silny, a zwycięstwo Henleina, namiestnika Hitlera na Czechosłowację, w ostatnich wyborach do parlamentu świadczy, jak szeroko rozlała się już epidemja hitleryzmu w tym kraju.

Czechosłowacja jednak ani nie zniosła konstytucji demokratycznej u siebie, ani nie podpisała paktu nieagresji z Niemcami, lecz wraz z Francją zawarła traktat wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką. Czechosłowacja nie kierowała się tu ani niechęcią czy nienawiścią do hitleryzmu, ani sympatją do bolszewizmu, której zresztą nie żywi. Zwyciężyła racja stanu, zdrowy realny pogląd na rzeczy. Czechosłowacja rozumie, że nie można zawierać układów z państwem, które stawia siłę i gwałt ponad prawo i dla którego traktaty są tylko listkiem figowym, zasłaniającym prawdziwe zamiary i cele. Wobec takiego państwa trzeba się sprzymierzyć z innemi państwami i w ten sposób sparaliżować jego drapieżność.

Z tej słusznej i zdrowej wychodząc zasady, Czechosłowacja uznała prawnie Sowiety, a po upływie roku ma już podpisane z Rosją traktaty: wzajemnej pomocy, finansowy i handlowy. Mała Czechosłowacja, wysepka demokratyczna na morzu faszyzmu, mając zapewnione poparcie wojskowe takich dwuch potęg, jak Francja i Rosja, może — przynajmniej w obecnym układzie sił — czuć się bezpieczną. A jednocześnie Czechosłowacja korzysta odrazu z nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją, by rozszerzyć swe stosunki handlowe na olbrzymie państwo Sowietów.

A Polska? Polska, chcąc nie chcąc, staje się wałem ochronnym Niemiec i atutem, wygrywanym przy każdej sposobności przez Hitlera, gdy broni swej polityki wojny i zaborczości. Pakt z Niemcami nie poręcza Polsce ani granic zachodnich, ani nawet pokoju z Niemcami, odpycha natomiast od Francji i Rosji i izoluje razem z Niemcami wśród większości państw, pragnących pokoju i panowania prawa.

Od 14-tu lat Polska utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne z Rosją, a dotąd nie zawarła z nią traktatu handlowego, mimo, że sąsiaduje z nią i zna najlepiej rynek rosyjski, mimo że żywa i uregulowana wymiana handlowa z Rosją byłaby jednym z najlepszych środków podźwignięcia gospodarstwa polskiego i walki z bezrobociem.

Niech teraz każdy zdrowo myślący człowiek porówna politykę czeską z „sanacyjną" i powie, która z nich jest korzystniejsza dla każdego z obu krajów i czy polityka czeska nie przydałaby się także Polsce. **(jmb.).**

Po wypadkach grodzieńskich
Trzeba temu położyć kres!

Szczegółów wypadków grodzieńskich podawać w tej chwili jeszcze nie możemy... ze względów t. zw. niezależnych od nas. Wypadki podobne zachodzą i w innych miejscowościach kraju. Wszędzie mają ten sam charakter, tak dobrze nam znany i z epoki caratu, i z lat, w których hitleryzm walczył o władzę w Niemczech.

Skierowywanie gniewów, żalów i niezadowoleń mas na płaszczyznę antysemicką, — to stary i setki razy wyzyskiwany sposób demagogji, stosowanej przez wszelakie siły reakcyjne. POŁOŻYĆ KRES tym próbom w Polsce jest obowiązkiem nas wszystkich bez wyjątku, jest obowiązkiem przedewszystkiem POLSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO.

Jeżeli pozwolimy na to, by siła aktywna mas, podnoszących bunt przeciwko gospodarce kapitalistycznej i przeciwko jej skutkom, wyładowała się w... zajściach antyżydowskich, — jeżeli pozwolimy na to, — przegramy naszą kampanję o wyzwolenie. Tę siłę aktywną musimy rzucić na PRAWDZIWY front:

1) PRZECIWKO KAPITALIZMOWI,

2) PRZECIWKO WSZELKIM FORMOM FASZYZMU.

Dlatego odwołujemy się do wszystkich ludzi pracy w Polsce, do wszystkich tych, którzy są związani z ideami, z tradycjami, z nadziejami Polski Pracującej, by

TWARDĄ, MOCNĄ POSTAWĄ OPINJI PUBLICZNEJ,

by zbiorowym wysiłkiem

POŁOŻYLI KRES PROPAGANDZIE POGROMOWEJ.

Chodzi o całą przyszłość naszej walki. Chodzi o honor Polski dnia jutrzejszego.

TRZEBA TEMU POŁOŻYĆ KRES! Trzeba uniemożliwić nie represjami, nie TYLKO represjami, ale odruchem stanowczym polskiego Świata Pracy powtórzenie się gdziekolwiek w Polsce... wypadków grodzieńskich.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Setki zabitych i rannych
w straszliwej eksplozji fabryki dynamitu w Niemczech

SZCZEGÓŁY STRASZLIWEJ KATASTROFY W REINSDORF.

Jak już podaliśmy, w czwartek wieczorem wyleciała w powietrze największa wytwórnia dynamitu w Niemczech. Szczegóły katastrofy w Reinsdorf są następujące:

Do godz. 20-ej nastąpiły kolejno 4 eksplozje. Również obecnie niebezpieczeństwo nowych wybuchów nie zostało całkiem usunięte. Z tego powodu okolica katastrofy w dużym promieniu zamknięta została silnym kordonem Reichswehry i policji. Eksplozje nastąpiły w rezerwuarach podziemnych z nieznanych dotychczas przyczyn. Siła wybuchu była straszliwa. Huk słyszano w odległości 8 klm. Na ulicach Witembergi gromadzą się tłumy ludności, która przejęta grozą i niepewnością, czeka dalszych wiadomości z miejsca wybuchu. Setki rodzin dotkniętych jest katastrofą.

TERENY FABRYKI PALĄ SIĘ.

Z Witembergi donoszą: Prace ratunkowe w Reinsdorf prowadzone są w gorączkowem tempie. Zdaleka widać płomienie, wychodzące z podziemnych rezerwuarów. Wszystkie okoliczne rezerwuary zostały ze względów oszczędnościowych opróżnione. Policja, formacje hitlerowskie i oddziały Reichswehry strzegą dostępu do miejsca katastrofy.

„Wasag" była jedyną fabryką, która w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego miała prawo wytwarzać amunicję dla Reichswehry. Produkowano przedewszystkiem dynamit i proch strzelniczy. W ostatnim czasie produkcja została znacznie zwiększona. Pracowano dniem i nocą na trzy zmiany. Fabryka zatrudniała ogółem 7,000 robotników. Panował tam niezwykle ścisły rygor. Robotnicy byli bardzo dokładnie przebierani. Warunkiem przyjęcia było wykazanie się przynależnością do partji, oraz certyfikatami lojalności ze strony władz.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt fabryki. Rodzinom zmarłych wypłacane będą zasiłki aż do chwili uzyskania przez nich odszkodowania od towarzystw ubezpieczeń.

SETKI OFIAR.

Według ostatnich wiadomości, dotychczas wydobyto zwłoki 22 ofiar katastrofy w Reinsdorf. Pod gruzami znajduje się jeszcze kilkudziesięciu robotników, co do których istnieje mała nadzieja, by można ich wydobyć żywymi. Naliczono pozatem 75 ciężko rannych i 300 lżej rannych. Ile jest naprawdę zabitych i rannych niewiadomo. W każdym razie w czasie wybuchu pracowało kilka tysięcy robotników, z których znaczna część padła ofiarą eksplozji.

W związku z katastrofą w Reinsdorf wszystkie radjostacje niemieckie zarządziły na znak żałoby 5-minutową przerwę. Programy wokalne uległy zmianie i nadawano tylko poważną muzykę. (PAT.).

Trzej żołnierze zginęli
podczas ćwiczeń na Wiśle

Podczas ćwiczeń na Wiśle 8-go bataljonu saperów w d. 12 b. m. wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy na środku Wisły znajdowały się człony pontonowe, zerwała się gwałtowna wichura, powodująca wysoką falę, która przewróciła i zalała dwa człony. Załoga pontonów popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali trzech żołnierzy utonęło. Są to: starszy saper Franciszek Rychlik, saper Stanisław Hesio i saper Marceli Lewicki. Pozostali żołnierze zostali wyratowani przez znajdujące się w pobliżu łodzie saperskie. (PAT.)

Nowa Mandżurja
Cesarstwo w Chinach Północnych

WOJSKA JAPOŃSKIE W DRODZE DO PEKINU.

Potwierdza się wiadomość, że 13 pociągów wiozących oddziały japońskie i artylerję, przejechały przez Szanghaj — Kuan. Wojska japońskie obozują obecnie w odległości 5 mil od Wielkiego Muru.

Jak przewidują, w najbliższych godzinach wyruszy w drogę do Pekinu oddział japoński z Czing-Wang - Tao. (PAT.).

PEKIN ZOSTANIE ZBOMBARDOWANY.

Korespondent pekiński dziennika „Sun-Bao" podaje, że dowództwo japońskie w nocie wystosowanej do władz chińskich oświadczyło, iż w razie nieprzyjęcia wszystkich warunków japońskich, Pekin będzie bombardowany z samolotów. W mieście zapanowała panika. Ludność zaczyna masowo uciekać z miasta.

PAŁAC CESARSKI.

Z Tokio donoszą: Korespondent „United Press" w Tientsinie komunikuje, że przystąpiono tam do odnowienia wielkiego pałacu cesarskiego. Krążą uporczywe pogłoski, że Kang-Teh, „cesarz" Mandżurji, będzie niebawem ogłoszony cesarzem Chin i uroczyście intronizowany. (ATE.).

Przeciw ordynacji wyborczej B.B.W.R.
protest włókniarzy łódzkich

W dniu 13 b. m. odbyło się w Łodzi bardzo liczne zebranie delegatów fabryk włókienniczych, na którem omawiano sprawę ustosunkowania się do „sanacyjnego" projektu ordynacji wyborczej.

Referat na ten temat wygłosił tow. Szczerkowski, który poddał projekt B.B.W.R. ostrej krytyce, stwierdzając, że jest on wymierzony przeciwko ludowi pracującemu.

Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw projektowi ordynacji wyborczej B. B. W. R. i uchwalili na wezwanie partyj socjalistycznych — **stanąć do jednodniowego strajku protestacyjnego.**

Prócz tego uchwalono ostrą rezolucję przeciw wybrykom endeckim w łódzkiej Radzie Miejskiej.

Katastrofa pociągu
Warszawa-Katowice

W czwartek o godz. 1,34 w nocy pociąg osobowy nr. 213, zdążający z Warszawy do Katowic na stacji Koluszki wskutek zbyt szybkiego biegu przy dostawianiu 4 wagonów zderzył się z pociągiem stojącym na stacji. Uszkodzeniu uległ 1 wagon. Spośród pasażerów jedna osoba lekko ranna, 7 osób kontuzjowanych. Po doraźnem opatrzeniu przez lekarza wszystkie osoby udały się w dalszą drogę. (PAT).

Kto walczy dziś o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne prawo wyborcze, - ten walczy jednocześnie o wszystkie prawa, o wszystkie potrzeby, o wszystkie dążenia mas pracujących Polski

Komisja Konstytucyjna Sejmu

Walka o prawo wyborcze

Komisja Konstytucyjna Sejmu prowadziła wczoraj od rana dalszą debatę szczegółową nad projektem BBWR sejmowej ordynacji wyborczej.

Po paru uwagach pos. Bilaka (kl. ukraiński), dotyczących spisu wyborców, Komisja przeszła do sprawy t. zw. zgromadzeń okręgowych, instytucji, która otrzymała już w dowcipie ludzkim nazwę: „zbiorowiska twórców posłów". Zgromadzenia okręgowe mają się składać z delegatów rad powiatowych, rad gminnych, rad miejskich, Izb przemysłowo- handlowych, Izb rolniczych, Izb rzemieślniczych, stowarzyszenia sług św. Żyty, stowarzyszenia akuszerek i t. d, i t. d. w tym punkcie dyskusja nabrała znowu charakteru zasadniczego.

Przeciwko wypaczaniu woli kraju

MOWA POS. MACIEJA RATAJA

Mówca na wywody p. Podoskiego, że samorząd obecny reprezentuje całe społeczeństwo, odpowiada, że ludowcy uzyskali miejsca tam, gdzie posiadali zdecydowaną przewagę i gdzie mogli siłą wpłynąć na obronę swoich praw. Gdy chłopi masą otoczyli budynek wyborczy, komisje nie śmiały popełniać nadużyć.

Samorząd gospodarczy także nie reprezentuje społeczeństwa. 90% chłopów nie wie co to są Izby rolnicze.

W dalszym ciągu pos. Rataj oświadczył:

„P. Podoski mówił, że projekt ordynacji jest wyrazem walki z anonimem konwentu senjorów, jednak ludzie w konwencie senjorów kogoś reprezentowali, a wszystko odbywało się pod nadzorem publicznym, a przecież i u panów są takie same „konwenty senjorów", lecz dla opinji publicznej są one niedostrzegalne. Mówił p. Podoski, że idzie o to, aby mogli kandydować ludzie, nie należący do partji. Przecież każdy kto nie był zadowolony z listy partyjnej, mógł sobie zebrać 50 podpisów, a to wystarczyło dla postawienia kandydatury. **Obawiam się, że jeżeli panowie odejmiecie ludności możność wysuwania kandydatów, to dojdzie do tego, czegobym nie chciał się doczekać.** Bo zniesienie parlamentu, który reprezentuje głos ludu, może być traktowane jako dopust Bożu — kataklizm, ale **nikt nie ścierpi stałej instytucji, która będzie wypaczać wolę społeczeństwa.**

Kneblowanie opinji społeczeństwa fatalnie się odbija, przykładem zaś najlepszym tego jest skonfiskowana w „Zielonym Sztandarze" wiadomość o zajściach w Suwalskiem. Wiadomość ta wskutek tego w piśmie się nie ukazała, pomimo to rozeszła się ona o setki kilometrów, tylko że jest ten skutek, iż taka pantoflowa poczta całe te zajścia wielokrotnie wyolbrzymia".

Pos. Rataj zapowiada zgłoszenie poprawki takiej treści, że 100 wyborców wystarcza dla zgłoszenia kandydata.



Klub Narodowy

Pp. Rymar i Wierczak atakują projekt i z punktu widzenia konstytucyjnego i z punktu widzenia rzeczywistej roli wszelakich „Izb" i „rad", które mają stanowić owych „twórców posłów".

P. Rymar zwraca uwagę na rolę **obcego kapitału** w Izbach przemysłowo - handlowych i na fakt, że Izby rzemieślnicze są tworem... b. posła Idzikowskiego, osadzonego w kryminale za nadużycia. „Tykocin, Suwałki, Grodno, dawniej Ropczyce i Limanowa wskazują, że bardzo łatwo o burzę".

P. Wierczak opisuje przebieg różnych wyborów do rad gminnych. Ten przebieg nie daje owym radom żadnego autorytetu w oczach ludności.

P. Wierczak kończy:

„Poseł przyszłego Sejmu nie będzie reprezentantem ludności, czy nawet samorządu, lecz wysłannikiem starosty. Żaden człowiek z poczuciem godności nie będzie chciał kandydować na podstawie podobnej ordynacji wyborczej".

***

Następnie zabrał głos tow. M. Niedziałkowski.

Prawo i obowiązek

MOWA TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Tow. M. Niedziałkowski zwraca uwagę, że przepis, nakazujący rejentalne poświadczenia podpisów dla zgłaszania kandydatów do „zgromadzenia okręgowego", budzi **powszechny niesmak,** bo wygląda, jak napędzenie klijentów do kancelaryj rejentalnych. To po prostu nie uchodzi. Same „zgromadzenia" zostały tak skonstruowane, że przedstawiciel klasy robotniczej nie może z nich wyjść w żaden żywy sposób, jeżeli nie uzyska poparcia... Izby przemysłowo-handlowej. Ale to są szczegóły, wskazujące na jedną rzecz — do jakiego stopnia Panowie nie przemyśleli swojej własnej koncepcji. Ale chodzi o coś innego:

„Postawiłem pytanie, jak można zmieścić projekt ordynacji wyborczej BBWR w ramach Konstytucji faktycznie obowiązującej. Nie otrzymałem odpowiedzi. Ale, proszę Panów, to nie są żarty. To nie jest tylko kwestja naszego **prawa** — pytać o to; to jest tak samo kwestja **obowiązku.** Ten **obowiązek** ciąży na panu przewodniczącym Komisji, nie tylko na nas. Komisja nie może większością głosów BBWR zmieniać Konstytucji. Jeżeli to czyni — w takim razie **my wszyscy uczestniczymy w akcie nielegalnym.** I wtedy muszą wkroczyć trzy czynniki ustawodawczej władzy państwowej; Sejm, jako instytucja, Senat, jako instytucja, **i p. Prezydent Rzeczypospolitej** P. Prezydent ma tu nietylko **prawo,** ale i **obowiązek".**

Tow. Niedziałkowski kończy, podkreślając raz jeszcze, że kapitał obcy uzyskuje poprzez różne „Izby" wpływ bezpośredni na powoływanie posłów na Sejm Rzeczypospolitej.

Dalsza debata

Pos. St. Stroński stwierdza, że nowa Konstytucja pozbawia prawa wyborczego tylko niewielkie stosunkowo grupy ludzi, ale ordynacja wyborcza pozbawia tych praw 999 osób na tysiąc; **istotą prawa** wyborczego jest **wybieranie,** a nie **głosowanie** na kandydatów już ustalonych przez t. zw. zgromadzenia okręgwoe.

Ob. M. Malinowski (długoletni redaktor „Zarania") raz jeszcze ostrzega przed niebezpieczeństwem tych dróg, na które „sanacja" wprowadza Polskę.

Po przemówieniu p. Zielińskiego (Kl. Narodowi) zabrał głos p. Car, pierwszy — poza p. Podoskim — „mowny" członek Komisji z ramienia B.B.W.R.

MOWA P. CARA.

P. Car **podkreślił specjalną sytuację P.P.S., która wysunęła własną koncepcję.** Ale p. Car nie odstępuje — rzecz jasna — od zasad projektu B.B.W.R. **Nadużycia wyborcze są przypadkiem, są szczegółem. Nie należy uogólniać faktów** poszczególnych. **P. Car sądzi, że projekt B.B.W.R. mieści się w ramach Konstytucji obowiązującej.** P. Car stwierdza w końcu, że chodzi o walkę z partjami.

***

Na tem posiedzenie **przedpołudniowe zostało odroczone do g. 4 pp.**

Debata popołudniowa

W dalszym ciągu dyskusji po przerwie obiadowej, przemawiali w związku z rozdziałem IX poseł Bilak, pos. Chrucki, który zgłaszał poprawki, a m. in. oświadczył, że jest przeciwny wprowadzeniu do polityki kobiecych organizacyj, a to zgodnie z uchwałami zeszłocznego Zjazdu kobiet ukraińskich.

Pos. Jaworska: Czy p. Rudnicka też tak myśli?

Pos. Chrucki: Też.

Mówca oświadcza się przeciwko delegowaniu do komisyj wyborczych wysłanników wyborców w drodze zebrania 500 podpisów. Rola ich będzie żadna. Nie wierzy, aby ludność chciała w ten sposób głosować, chyba że będzie przymus. Nowy szarwark dla ludności. Sejm, który wyjdzie z takich wyborów nie będzie miał powagi. Trudno o zaufanie dla mianowańców.

Bardzo charakterystyczne było oświadczenie pos. Rotenstreicha (Kl. Żydowski). Sam jestem—mówił — członkiem Izby Przemysłowo - Handlowej i znam dobrze ten cały aparat. Blisko 2/3 członków Izb to ludzie zależni od Rządu, bądź dlatego, że otrzymują premje wywozowe bądź kontygenty i t. d. zgłasza wniosek skreślenia całego rozdziału IX i wstawienia, że 500 obywateli ma prawo wystawić swego kandydata na posła.

Pos. Bitner zgłasza podobny wniosek, lecz podnosi tę cyfrę do 1000 wyborców zamieszkałych w jednym okręgu.

Niechlujna robota

Z jakim pośpiechem robiono trzy ustawy rozpatrywane **obecnie** przez Sejm, o tem **świadczą rozdane posłom druki, prostujące pomyłki rzekomo drukarskie, które** wkradały się do wszystkich trzech ustaw.

W ordynacji wyborczej do Sejmu jest aż 14 takich omyłek. W ustawie o ordynacji wyborczej do Senatu omyłek było tylko 5, a w ustawie o wyborze Prezydenta — dwie. Nie są wolne od pomyłek nawet załączniki do druków. A więc także wykaz okręgów wyborczych może pochwalić się trzema omyłkami.

A „sanacja" powiada, że dawne Sejmy pracowały „niechlujnie".

W „Kraju wschodzącego słońca"

Pierwsze grzmoty nadchodzącej burzy

Opinja publiczna Eeuropy zwraca dziś oczy na północno-wschodni obszar Afryki, gdzie Mussolini stara się narzucić swój protektorat Abisynji, chcąc objąć w posiadanie tereny bogate w złoto, żelazo i naftę. Może dlatego tak mało uwagi poświęca się w prasie europejskiej „Dalekiemu Wschodowi", a specjalnie **Chinom,** gdzie znów inny imperjalizm wysuwa swe macki.

Od kilku już lat Japonja ostrzy zęby na Chiny. Mandżurję udało się już opanować i całkowicie oddać pod faktyczną władzę „Mikada", a obecnie japoński sztab generalny wprowadza w życie dalsze swe plany, które mają zakończyć się zajęciem całego obszaru Chin północnych.

Interesy Japonji „idą" więc świetnie, przynajmniej tak się na pierwszy rzut oka wydaje. W rzeczywistości jednak wcale tak dobrze nie jest w kraju" „Wschodzącego Słońca".

Jeden z największych dzienników tokijskich „Tokio Asahi", pisał niedawno:

„W kraju następują wstrząsy ekonomiczne i socjalne, z któremi związane są i wstrząsy polityczne".

Tak jest w istocie. **Pozorny** spokój w państwie „Mikada" jest spokojem bardzo nietrwałym.

Przedewszystkiem kraj odczuwa silny kryzys ekonomiczny. Bilans handlowy pogarsza się coraz bardziej. Od 1-go stycznia b. r. do 10 kwietnia import przewyższał eksport o 170 miljonów jen, gdy tymczasem w roku ubiegłym nadwyżka przywozu wyniosła tylko 3 miljony. Nie widać również żadnych wskaźników poprawy, a nawet wprost przeciwnie, coraz trudniej jest o rynki zagraniczne.

Słynny „dumping" japoński wywołał w wielu krajach ostre restrykcje celne. Pierwszą barjerą, mającą na celu przeciwdziałać zalewowi rynków przez towary japońskie, wzniosły Stany Zjednoczone. Po nich zrobiła to samo Anglja, obawiająca się, że straci rynki zbytu w Indjach, a za jej przykładem Rząd holenderski również zamknął dostęp na swe terytorja wyrobom japońskim.

A wydatki wciąż rosną. Budżet zbrojeń, które w Anglji i Ameryce nie przewyższają 10 proc. całego budżetu, w Japonji wynosił w roku 1932 aż 37.6 proc. wszystkich wydatków państwowych. W roku 1934 oficjalne dane co do wysokości wydatków na zbrojenia wykazują dalszy wzrost aż do 43 proc. budżetu. W roku bieżącym zaś wzrosną jeszcze dalej.

Wpływy budżetowe nie wykazują wcale, aby obywatele chcieli i mogli płacić tak wiele. Z podatków wpływa tylko około 36 proc. preliminowanych dochodów, i Rząd musi pokrywać deficyty drogą pożyczek wewnętrznych. Dług państwowy Japonji wynosi około 10 miljardów jen.

W takich warunkach Rząd nie może czuć się zbyt dobrze, widząc coraz bardziej pogarszającą się sytuację we wszystkich dziedzinach życia. Tylko na polach bitew z Chińczykami odnosi Japonja sukcesy, ale to nie wystarcza dla optymizmu.

Położenie chłopa staje się coraz to gorsze z roku na rok. Wydane niedawno ustawy o ulgach podatkowych wobec zadłużonej wsi i tak zw. „prawo ryżowe", mające na celu poprawę interesów chłopa, nie przyniosły oczekiwanej poprawy. Zbyt dobry urodzaj zeszłoroczny spowodował obniżkę cen produktów rolnych i dalsze rozwarcie się nożyc między cenami produktów przemysłowych i rolnych.

W takich warunkach Rząd nie może czuć się dobrze, szczególnie mając dużo kłopotu z coraz bardziej wzrastającą w siły grupą faszystowską, która prze do jeszcze dalszych zdobyczy na terenie Chin.

Obecny Rząd premjera Okado, jak i jego poprzednik, premjer Saito, nie mają za sobą większości parlamentu. Największa partja „Se-You-Kai" zwalcza ten Rząd, choć nie tak bezwzględnie, jak grupa faszystowska, która gra na niskich instynktach ulicy, zarzucając Rządowi brak dostatecznego... patrjotyzmu. Najjaskrawszym tego dowodem jest „sprawa Minobe" profesora prawa uniwersytetu tokijskiego i członka Izby Wyższej. Minobe został oskarżony o szerzenie „zgubnych nauk", ponieważ w czasie swych wykładów komentował konstytucję w ten sposób, że cesarz jest głównym organem państwowej władzy wykonawczej i władzę swą sprawuje zgodnie z obowiązującemi w państwie ustawami, podlegając również ograniczeniom, zastrzeżonym przez konstytucję.

Dopatrzono się w tych wykładach „obrazy majestatu" i zmuszono prof. Minobe do ustąpienia z parlamentu i ze stanowiska profesora uniwersytetu. Wymuszono nawet na Rządzie konfiskatę wszystkich dzieł naukowych, napisanych przez Minobe.

Rząd premjera Okado opiera się jeszcze naciskowi żywiołów skrajnie prawicowych, ale prawdopodobnie już wkrótce będzie musiał ustąpić, a na jego miejsce przyjdą faszystowscy „hurra-patrjoci".

Wówczas to może nastąpić ostateczna rozgrywka z groźnym przeciwnikiem Japonji — Stanami Zjednoczonemi.

W. CZ.

Z sali sądowej w stolicy

PROCES „ROBOTNIKA".

Sąd Okręgowy rozpatrywał onegdaj i wczoraj proces redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", tow. St. Niemyskiego, i redaktora odpowiedzialnego „Tygodnia Robotnika", tow. Mitznera, oskarżonych o zniesławienie wiceprezydenta Warszawy, p. Około - Kułaka.

Po zbadaniu części świadków, Sąd odmówił przesłuchania świadków innych, czego domagała się obrona. Sąd uznał zeznania świadków za niedostateczne dla uznania, iż dowód prawdy przeprowadzono i skazał: redaktora Niemyskiego na 1 rok aresztu i 1000 zł. grzywny, zaś red. Mitznera na 8 mies. i 600 zł. grzywny.

Sądził sędzia Dębicki.

Bronili tow. tow. adw. adw.: Karniol i Cohn, oskarżał prok. Sieroszewski.

WIELKI PROCES PRZEMYTNICZY.

Od kilku dni w Sądzie Okręgowym Warszawy w wydziale karnoskarbowym toczy się proces 10 oskarżonych o przemytnictwo. Oskarżeni przemycali jedwabie i wyroby stalowe z Niemiec do Polski. Przemyt odbywał się z miasteczek Els i Prostki przez Grajewo, Białystok, Łomżę.

Przed sądem stanęli: znany przemytnik i fałszerz paszportów, wielokrotnie karany, Majloch Węgrowicz, Bretschneider, Korblum, Sztablum, Neugebart, Obuchowicz, Olański, Brykier, Tauman i Warszawski. Oskarżeni Hepner i Goedencweig, obywatel niemiecki, zbiegli przed rozprawą.

Obronę wnosi 12 adwokatów z adw. Berensonem, Janowiczem, Wielikowskim i Działełowskim na czele.

Wyrok będzie wydany za kilka dni.

Sensacją sprawy było aresztowanie na sali sądowej świadka Nachtmana, znanego kupca warszawskiego, spowodu fałszywych zeznań.

I. K.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Stanisław Konwerski w rocznicę ślubu składa zł. 5.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Monopol sprzedaży gazet w Warszawie

Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie o zamierzonem wprowadzeniu monopolu sprzedaży gazet w Warszawie. Jak się dowiadujemy obecnie, przewidywania nasze nie były płonne, gdyż Zarząd miejski m. st. Warszawy zawarł już z Tow. księgarni kolejowych „Ruch" umowę, mocą której miasto wydzierżawiło temu Tow. wszystkie miejsca sprzedaży gazet w stolicy za ryczałtową roczną opłatą w kwocie zł. 136.000.

Na marginesie wypadków francuskich

Róbmy atak generalny na „deflację“

W dzisiejszym artykule tow. D. Gross rozprawia się z poglądem, jakoby „deflacji“ można było przeciwstawić tylko „dewaluację“, t.j. obniżenie wartości pieniądza. Tow. Gross walczy z tym naczelnym argumentem zwolenników polityki „deflacyjnej“. Red.

Wprowadzenie do gospodarstwa pieniądza przez budżet nazywają ekonomiści inflacją i sprzeciwiają się tej inflacji, choćby stałość waluty była przy niej zachowana. Istniejące dziś deficyty budżetowe wykazują jaskrawo, gdzie tkwi choroba i jak ma być usuniętą. Jeżeli bowiem mimo silnego nakręcania śruby podatkowej — tworzą się deficyty budżetowe — to jest to najlepszym dowodem, że zamało pieniędzy wprowadzono do gospodarstwa, czyli że trzeba wprowadzić do gospodarstwa dodatkowy pieniądz i w ten sposób usunąć deficyt budżetowy. Trzeba tedy banknot wprowadzić przez budżet tak samo, jak to czynimy z bilonem, wprowadzając go przez budżet do gospodarstwa. Wprowadzenie banknotów przez budżet jest tembardziej rzeczą konieczną, skoro, jak wielokrotnie wykazywałem, wprowadzenie banknotów w drodze kredytu, udzielanego przedsiębiorstwom, jest niemożliwem. **Demokracja winna tedy żądaniu deflacji przeciwstawić żądanie wprowadzenia pieniędzy bez dewaluacji.** Ponieważ spekulacja może zawsze wywołać dewaluację — to należy przeciwdziałać spekulacji przez kontrolę ze strony Banku emisyjnego, przy pomocy ustaw dewizowych. Zupełna swoboda wyciągania złota ze skarbca emisyjnego wzamian za oddane banknoty — umożliwia spekulację ze strony kapitalistów pieniężnych, dysponujących większą ilością zbytecznych banknotów. Wprowadzenie ustaw dewizowych nie wyklucza wydawania złota ze skarbca wzamian za oddane banknoty, umożliwia jednakowoż kontrolę nad **celem,** dla którego właściciele banknotów wyciągają ze skarbca Banku emisyjnego złoto. Przez kontrolę Bank emisyjny może odmówić wydania złota, jeżeli ono gospodarczo nie jest potrzebne i jeżeli to wyciąganie złota służy dla celów spekulacyjnych, względnie tezauryzacyjnych.

Socjaliści francuscy stanowczo sprzeciwili się redukcji wydatków, czyli stosowaniu deflacji. To stanowisko było zupełnie słuszne. Socjaliści winni jednak wskazać zarazem, że można powiększyć dochody budżetowe bez powiększenia podatków i usunąć deficyt jeżeli wprowadzi się dodatkowy pieniądz z Banku emisyjnego, czyli winni domagać się wprowadzenia znaków obiegowych z **zabezpieczeniem przed dewaluacją,** a wówczas parlamentaryzm francuski będzie uratowany i utrwalony.

Na końcu jeszcze jedna uwaga: czytałem w kilku dziennikach krajowych zapatrywanie w związku z walką o pełnomocnictwa dla Rządu we Francji, że istnieją dwie alternatywy dla usunięcia deficytu budżetowego, a mianowicie: deflacja albo dewaluacja. Zapatrywanie to jest zupełnie błędne. Deficytu budżetowego nie można usunąć przy pomocy dewaluacji. Drugą alternatywą jest tedy, jak wykazałem, nie dewaluacja, lecz **powiększenie obiegu pieniężnego z zabezpieczeniem przed dewaluacją.** Jeżeli się rozchodzi o przewidywanie, która alternatywa zwycięży — to wyrażam przekonanie, że deflacja poniesie klęskę. Deflacja bowiem, jak to słusznie powiedział na łamach „I.K.C.“ profesor Cassel, **„wysysa krew narodów“.**

Za przykładem Polski, która stosuje już nie deflację, lecz nawet hyperdeflację, — jakąś „naddeflację“. inne państwa nie pójdą. Polska, wbrew zapewnieniu przeciwnemu ze strony reprezentanta Rządu, **p. min. Zawadzkiego, od tej polityki** hyperdeflacyjnej, która niszczy ludność i Państwo, wcześniej lub później odstąpić będzie zmuszona. Przecież widzimy z doświadczenia ostatnich kilku lat, w ciągu którego to czasu stosujemy politykę hyperdeflacyjną — katastrofalne skutki gospodarcze dla Państwa i dla ludności. Mamy wielkie wartości rolnicze, a szerokie sfery ludności pozbawione są chleba, tłuszczu, mięsa i t. d. Mamy fabryki sukna, bielizny, obuwia, — a ludność pozbawiona jest odzieży. Mamy kopalnie węgla, soli, nafty — fabryki zapałek, cukru, a szerokie sfery ludności miast i wsi z tych produktów korzystać nie mogą. Mamy wszystkie elementy umożliwiające wybudowanie wielkiej ilości domów mieszkalnych, gmachów szkolnych, — a ludność jest pozbawiona dachu nad głową i szkół.

Czy na to mamy warsztaty wytwórcze, żeby wytwarzały dla obcych, a były unieruchomione i nieczynne dla własnej ludności i dla własnego Państwa? Ciągle się podnosi, jako nadzwyczaj korzystne rzekomo następstwo polityki hyperdeflacyjnej, okoliczność, że mamy walutę „murowaną“. Czy tę „murowaną“ walutę musimy okupić cierpieniami własnej ludności, powszechną nędzą, oraz zahamowaniem rozbudowy kraju? Cóż ludności z waluty jaknajbardziej „murowanej“, jeżeli jej **nie posiada** i nie może jej wydać, żeby podjąć dla siebie z rynku środki utrzymania? Bez posiadania waluty nie może nikt w nowoczesnem gospodarstwie żyć i pracować. A jeżeli pan minister nie wierzy, to niech zrobi próbę na sobie samym i niech spróbuje żyć bez pieniędzy. Wówczas zapewne się przekona, że stosowana u nas polityka hyperdeflacyjna jest największem nieszczęściem, jakie może spotkać własne Państwo i własną ludność.

DANIEL GROSS

Z Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady czerwca zapas złota i dewiz Banku Polskiego wykazał niewielki wzrost do sumy **509.4 milj. zł. w złocie i 16,5 milj. zł. w dewizach.**

Dla porównania podamy, że według stanu z dnia 31 grudnia 1929 Bank Polski posiadał 701 milj. zł. w złocie i 526 milj. w dewizach.

Obieg banknotów spadł w pierwszej dekadzie czerwca o 5,2 milj. zł. **do liczby 946,7 milj. zł.** (W r. 1929 — 1 miljard 340 miljonów).

Obieg monet srebrnych i bilansu wynosi 380,6 milj. zł.

Ujemne saldo obrotów z zagranicą

Po kwietniu, który przyniósł ujemne saldo obrotów z zagranicą, maj również wykazuje **ujemny bilans handlu zagranicznego, przyczem saldo ujemne wynosi 1,818 tysięcy zł.**

Wywóz miał wartość 68,261 tysięcy zł., przywóz — 70,079 tys. złotych.

Spadek wywozu wobec kwietnia wynosi **około 5 i pół miljona** zł., przywóz zaś spadł o 3,8 milj. Zmniejszenie wykazuje wywóz niektórych produktów rolniczych, drzewnych i t. p.

Drugi miesiąc ujemnego saldo w obrocie z zagranicą jest już problemem poważnym.

Minister Przemysłu i Handlu, p. Floryal-Rajchman w wywiadzie udzielonym „Iskrze“, wskazawszy na cały szereg przyczyn, utrudniających nasz eksport, uważa jednak „wahania w naszym handlu zagranicznym za przejściowe“. Mówił również o konieczności „wzmożonego wysiłku“ nad rozwojem handlu zagranicznego.

Do tej sprawy wrócimy jeszcze.

Ignacy Daszyński w bronzie

W hallu sejmowym ustawiono w tych dniach rzeźbę Dunikowskiego w bronzie, wyobrażającą b. marszałka poprzedniego Sejmu, tow. Ignacego Daszyńskiego. Rzeźbę ustawiono na marmurowym piedestale obok popiersi poprzednich marszałków Sejmu, pp. Trąmpczyńskiego i Rataja.

Przegląd prasy

O „P. P. S.“.

„Głos Narodu“ pisze ostatnio o rozwiniętej przez PPS. działalności:

W ostatnich dniach zaznaczyła się duża aktywność PPS. Urządziła szereg publicznych zgromadzeń w kraju, na których protestowano przeciw projektom ordynacji wyborczej, zgłoszonym przez klub B. B., — rozwinęła agitację wśród członków sanacyjnego ZZZ. (p. Moraczewskiego) za powrotem do „klasowych“ związków zawodowych, — zgłosiła w Sejmie własne projekty ordynacji wyborczej... Wogóle przejawia znaczną ruchliwość i pewność siebie.

„Głos Narodu“ z pewnem zaniepokojeniem stwierdza, że akcja PPS. cieszy się powodzeniem i konstatuje fakt radykalizacji nastrojów w społeczeństwie:

Ludność jest rozgoryczona z powodu „kryzysu“ i łatwo ulega hasłom radykalnym. W tych dniach ukraińskie „Diło“ narzekało na wzrost sympatyj komunistycznych w społeczeństwie ukraińskiem. A zatem żywioły komunistyczne wykorzystują pauperyzację mas ukraińskich Pauperyzację mas polskich wykorzystuje PPS...

„Głos Narodu“ przewiduje:

PPS. wykorzystując istniejący w społeczeństwie ferment, będzie się coraz bardziej konsolidowała i umacniała na wewnątrz i będzie przyciągała ku sobie radykalne żywioły z zewnątrz (także i z łona sanacji).

A to w tym celu, by obok sanacji dziś rządzącej wytworzyć nowy ośrodek siły politycznej, która o zdobycie władz pokusi się jutro...

Ten stan rzeczy budzi niepokój „Głosy Narodu“, który ze smętkiem stwierdza, że tylko socjaliści prowadzą żywą akcję polityczną, gdy inne partje pogrążone są w maraźmie.

Jedynym obozem politycznym w Polsce, który podjął akcję „zbierania“ sił i konsolidowania się po klęskach z lat ostatnich, jest PPS. Inne stronnictwa i inne obozy polityczne nie ujawniają żywszej działalności. **Pewne fermenty na wsi lub w mieście, z któremi opinja łączy bądź Stron. Ludowe, bądź Stron. Narodowe, mają charakter raczej przypadkowych wydarzeń, a nie skoordynowanej i celowo prowadzonej akcji. Gdyby się ten stan utrzymał przez czas dłuższy, to należałoby się istotnie obawiać, że przyszłość bliska należy w Polsce do lewicy radykalnej i socjalistycznej, — że życie polityczne w Polsce potoczy się według wzorów hiszpańskich...**

„Głos Narodu“ bije więc na alarm, by stronnictwa „umiarkowane“ przezwyciężyły swą apatję. „Głos Narodu“ chciałby stworzyć ośrodek siły politycznej stronnictw „umiarkowanych“ od NPR. począwszy, a na Obozie Narodowym skończywszy. Ale „Głos Narodu“ rozumie, że mechaniczne połączenie, czy współdziałanie kilku partyj nie da pożądanych wyników, jeśli owa „siła polityczna“ nie oparta będzie o jakąś ideę i o program. — „Głos Narodu“ zdaje sobie sprawę, że tę ideę i program posiada obóz socjalistyczny, gdy stronnictwa burżuazyjne są ich pozbawione. Probuje więc coś przeciwstawić socjalizmowi, zapytując z niepokojem i odpowiadając na swe pytanie bez większego przekonania:

Cóż możemy przeciwstawić kolektywizmowi, ku któremu zmierza PPS.? Jaką przebudowę ustroju możemy postawić naprzeciw przebudowie socjalistycznej?

Tylko — korporacjonizm! Innego rozwiązania tego problemu nie znamy, nie widzimy!

Ale nawet zapożyczanie włoskich wzorów nic tu nie pomoże. Wyciągnięte ze starego składu zabawek zwietrzałe idee nie zastąpią beznadziejnej pustki ideowej, jaka istnieje w burżuazyjnym obozie.

S-EK.

W NIEDZIELĘ, 16 CZERWCA O G. 10 R. W PODWÓRZU DOMU PRZY UL. WARECKIEJ Nr. 7 W WARSZAWIE ODBĘDZIE SIĘ

WIELKIE ZGROMADZENIE

PRACOWNIKÓW MIEJSKICH I UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ STOLICY W SPRAWACH ZAWODOWYCH I OGÓLNO - POLITYCZNYCH, NA KTÓREM PRZEMAWIAĆ BĘDĄ PRZEDSTAWICIELE RUCHU POLITYCZNEGO I ZAWODOWEGO.

TOWARZYSZE, STAWCIE SIĘ LICZNIE.

MŁODZI IDĄ

Pozgonne „Legjonu Młodych“

JAKĄ MIAŁ OPINJĘ?

Najszkodliwszą jednakże dla wychowania młodzieży była atmosfera oportunizmu, która od początku otoczyła Legjon. Każdy prawie z młodych ludzi na uniwersytecie mógłby wymienić kilku swoich znajomych, którzy do Legjonu poszli tylko dla posad. Z jednej strony głoszono rewolucyjne hasła, a z drugiej strony rozdawano posady i przyjmowano dobrze płatne ogłoszenia kapitalistyczne nawet od przemysłowców niemieckich“.

(„Czuwamy“ Nr. 23, organ pół-„sanacyjny“).

ODMÓWILI POPARCIA.

„Staraliśmy się, jako senjorzy w wielokrotnych rozmowach wytłumaczyć przywódcom tej organizacji niewłaściwość przyjętych przez nią metod pracy, wskazując im na konieczność prowadzenia istotnej i głębszej pracy wychowawczej, wolnej od cech politykierstwa i na określonych terenach. Stwierdziliśmy, że mimo niewątpliwej u wielu jednostek świadomości wad, któremi działalność „Legjonu Młodych“ się odznaczała, całość naskutek specyficznej organizacji i ulegania zbiorowej psychozie straciła zdolność do uzdrowienia się własnym wysiłkiem“.

(Wywiad „Iskry“ z p. Jędrzejewiczem).

SKUTKI.

...Legjon Młodych nie dostał zniżek na przejazd koleją do Krakowa na pogrzeb marsz. Piłsudskiego.

...Tajemnicze siły spowodowały wystąpienie z Legjonu Młodych Inspektora głównego, Józefa Bielińskiego, który przy sposobności zabrał ze sobą pismo organizacji, którego był wydawcą W ten sposób „Państwo Pracy“ poszło z p. Bielińskim.

...Legjon Młodych spowodu braku funduszów zmuszony był w końcu maja opróżnić wielki lokal przy ul. Nowy Świat 38, za który płacił dotychczas około 400 zł. miesięcznie.

...Obwody „Legjonu“ w Białymstoku i Wołkowyskach postanowiły się rozwiązać.

WNIOSEK.

Na „Legjonie Młodych“ mamy jaskrawy przykład, co warta jest organizacja, budowana na subsydjach.

„Legjon“ miał wychować młodzież w wierności dla obozu „sanacyjnego“. Jednych przyciągano posadami, dla innych, bardziej ideowych, burzących się na dzisiejsze porządki, miano rewolucyjną frazeologję. Zakłamanie się — było na początku tworzenia tej organizacji. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Odeszli najpierw ci bardziej ideowi, przekonawszy się, że za szumnemi hasłami kryje się pustka ideowa. Odmówili poparcia chlebodawcy, nie zaspokojeni w swych nadziejach. Uciekli wtedy oczywiście i wszyscy „posadowicze“.

Tak runął w gruzy twór, treścią którego było „subsydjum“.

Cyfry, cyfry...

Ustrój kapitalistyczny zabija zdrowie młodzieży.

Według danych za 1931 rok 28.7 proc. ogółu zbadanych młodych robotników pracowało z podwyższoną temperaturą. Choroby płuc wykazują 19.9 proc. takich pracowników, choroby serca 8.5 proc., skóry 8.4 proc., zaburzenia wzroku 23.2 proc., próchnicę zębów 66 proc. A trzeba dodać, że cyfry powyżej przytoczone, odsłaniają tylko część istotnego stanu. Rzeczywistość jest jeszcze bardziej przerażająca. Ogromna ilość młodzieży pracującej zatrudniona jest w zakładach drobnych, nierejestrowanych w inspekcji pracy, a więc wymykających się spod jej kontroli. Właśnie w tych zakładach młodociani są pod każdym względem jaknajbardziej wyzyskiwani.

Te dane o stanie zdrowotnym nie będą nas dziwić, jeśli zwrócimy uwagę, jak młodociany robotnik mieszka i odżywia się.

Przeprowadzona wśród młodocianych ankieta wykazała, że 60 proc. badanych nie miało osobnego łóżka.

Zarobek młodocianego robotnika rolnego wynosi 35 — 75 gr. dziennie. Można sobie wyobrazić, jakie pożywienie za tę sumę uzyska ów młodociany, zatrudniony niezmiernie ciężką pracą fizyczną na roli.

Dla młodzieży ze sfer chłopskich i robotniczych niedostępna jest szkoła średnia. Ilość uczącej się w szkołach średnich młodzieży spada. W roku 1928/29 wynosiła ona 203.000, w roku 1933/32 już tylko 159.000. Młodzież ze sfer robotniczych i chłopskich stanowi zaledwie 12% tej sumy. 80 kilka procent ludności to chłopi i robotnicy; około 20% to inne zawody. W szkole średniej, jak widzimy, ten stosunek przedstawia się odwrotnie.

W zupełnej harmonji z powyższemi danemi jest cyfra blisko 38000 przestępstw w sądach dla nieletnich. Te cyfry mają, zdaje się, należytą wymowę; widać z nich, jak kapitalistyczne społeczeństwo dba o młode pokolenie.

W podziemiach Hiszpanji

Umilkły strzały w Asturji. W Hiszpanji zatryumfowała reakcja. Zaczęły działać sądy. Posypały się wyroki. Najdzielniejszych rewolucjonistów skazano na śmierć, wielu na długie lata ciężkiego więzienia. Partja socjalistyczna została w Hiszpanji rozwiązana. To jest nieubłagana konsekwencja przegranej walki rewolucyjnej i zwycięstwa reakcji. Tak było we Włoszech, Austrji, Niemczech i tak się musiało stać w Hiszpanji, po zdławieniu rewolucji.

Najpoważniejszy gwarant republiki hiszpańskiej, pogromca monarchji, hiszpański ruch rewolucyjny i socjalistyczny zepchnięty został w podziemia przez brutalną przemoc. Tam tworzą się nowe formacje socjalistyczne, tam rodzi się nowy czyn socjalistyczny, tam tli nigdy niegasnący znicz rewolucji socjalistycznej.

Rozwiązane związki socjalistyczne, rozgromiona legalna organizacja. Ale ruch socjalistyczny jako forma społeczna protestu przeciw kapitalistycznej rzeczywistości głodu i nędzy istnieć nie przestał. I podobnie jak w innych krajach dyktatury oparł się na niezliczonych szeregach młodzieży robotniczej, tej młodzieży, która doniedawna jeszcze oddana była normalnej, codziennej pracy organizacyjnej, dla której problem bezpośredniej walki był w gruncie rzeczy zjawiskiem odległem. Dzisiaj w ogniu codziennej walki młodzież socjalistyczna Hiszpanji zajmuje czołowe miejsce Niema demonstracji, niema strajku, niema walki ulicznej, niema jednem słowem żadnej akcji proletarjackiej, w której młodzież socjalistyczna nie odgrywałaby roli czołowej szturmówki i awangardy walki klasowej.

Tradycje walk rewolucyjnych w Hiszpanji są głęboko zakorzenione w masach ludowych. Stąd młodzież robotnicza bierze udział nietylko w partyjnym aparacie technicznym, w kolportowaniu odezw i prasy partyjnej, ale tworzy konspiracyjne oddziały samoobrony robotniczej, które potajemnie ćwiczą, zapoznają się z bronią, studjują taktykę walk ulicznych. Kilkanaście szkół bojowych, regularne kursy dla działaczy rewolucyjnych wypełnia w olbrzymiej większości młodzież robotnicza, zorganizowana w socjalistycznych organizacjach.

„Przygotowujemy się do wystąpienia i do bezpośredniej walki o socjalizm“ — oto hasło naczelne młodzianego proletarjatu Hiszpanji.

W podziemiach Hiszpanji wre praca. Młodzież jest dzisiaj nosicielem pragnień odwetowych, jej młode, prężne ramię zada ostateczny cios faszyzmowi. Hiszpańskich socjalistycznych rewolucjonistów nie złamią więzienia, nie zniszczy teror. Z podziemi wyjdą nowe zastępy i ZWYCIĘŻĄ.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Walka o prawo wyborcze

w Sejmowej Komisji Konstytucyjnej

Dokończenie sprawozdania z posiedzenia czwartkowego

W dalszej czwartkowej dyskusji szczegółowej nad rozdziałami I projektu BBWR. zabrał głos tow. Czapiński, który oświadczył: „Na plenum będziemy się starali bronić własnego projektu. Tu więc będziemy unikali stawiania poprawek, choć będziemy zabierali głos w dyskusji. Liczba 208 posłów jest dla nas nie do przyjęcia. Kontakt z posłem jest dla wyborców rzeczą pierwszej wagi, gdy więc wyborców tych będzie tak wielu, kontakt ten okaże się niemożliwym. Jeśli Sejm odegrać ma jakąś rolę, to liczba posłów musi być zwiększona. Z proponowanem brzmieniem artykułu nie mamy nic wspólnego i głosować będziemy za wszystkiemi poprawkami, zwiększającemi liczbę posłów".

Przy omawianiu rozdziału II posł. St. Stroński i Czernicki protestowali przeciwko pozbawianiu praw wyborczych ludzi skazanych ale których wyroki nie uprawomocniły się.

Przy omawianiu rozdz. IV (okręgi wyborcze i obwody głosowania) pos. Rataj zgłosił poprawkę o podniesienie liczby okręgów z 104 do 150.

Przy omawianiu dwumandatowości okręgów zabrał głos pos. tow. Czapiński. Mówca nasz oświadczył:

„Art. 7 w związku z art. 72 i 73 jest dla nas nie do przyjęcia. Nie zorjentuje się także w jego postanowieniach żaden przeciętny człowiek, bo przypuszczałby, że jeśli są 2 mandaty, to albo jest tu proporcjonalność, albo majoryzacja. Takby było, gdyby każdy wyborca miał jeden głos. Ponieważ jednak głosuje on na dwu kandydatów, wynik jest taki, że oba mandaty zabierze kierunek mający największą ilość głosów, a każdy następny, choćby niewiele mniej głosów mający, nie dostanie nic. Jest to więc szczególne uprzywilejowanie tego kierunku, który otrzyma największą ilość głosów. To jest właśnie jeden trik główny projektu, drugim zaś trikiem są zgromadzenia okręgowe. W tych warunkach art. 7 jest dla nas nie do przyjęcia".

Szereg poprawek zgłoszono także do rozdziału VI (spisy wyborców).

Gdy po zakończeniu dyskusji nad tym rozdziałem pos. Rymar zwrócił uwagę na spóźnioną porę pos. Car oświadczył:

Nie będę ukrywał przed Panami, że będziemy dążyli do tego, ażeby prace nad temi trzema aktami prawodawczemi w obu Izbach były zakończone najpóźniej do 1 lipca. Jeżeli debaty będą wymagały dłuższych obrad, to możemy sprawę załatwić tylko w ten sposób, że będziemy musieli przedłużyć dzień pracy. Dlatego proszę, żeby nie zamykać dzisiejszego posiedzenia o 7 czy 8, tylko żebyśmy mogli pracować znacznie dłużej.

Pos. **Stroński:** Albo pracujemy, albo siedzimy. Panowie sobie spokojnie drzemią.

Przystąpiono do rodz. VII — Generalny komisarz wyborczy i komisje wyborcze.

Tow. **Czapiński** podkreśla, że największy sprzeciw wywołuje w tym rozdziale fakt **usunięcia instytucji głównej komisji wyborczej i pozostawienie tylko generalnego komisarza wyborczego, następnie sposób powoływania generalnego komisarza spośród sędziów lub osób odpowiadających warunkom wymaganym do objęcia stanowiska sędziowskiego, gdy przedtem powoływany był spośród trzech kandydatów wybieranych przez prezesów Sądu Najwyższego, wreszcie sposób tworzenia komisji okręgowych i obwodowych różny od poprzedniego. Wszystko oddaje się na łup czynnika administracyjnego i w tych warunkach akt wyborczy nie może rozwijać się normalnie.**

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 11.

30-ta rocznica Cuszymy

Niedawno minęło 30 lat od słynnej bitwy morskiej pod Cuszymą, która położyła kres panowaniu Rosji carskiej na oceanie Spokojnym. Z pośród 36 jednostek bojowych tylko jednemu jachtowi udało się dotrzeć do Władywostoku. Wszystkie pozostałe pancerniki, krążowniki, torpedowce i t. d. zostały przez ogień artylerji japońskiej lub przez torpedy, wypuszczone z japońskich statków, bądź zatopione, bądź też niezdolne do boju. Dowódcy rosyjskiej marynarki wojennej nie wytłumaczyli w porę carowi, że nie można łączyć do wspólnej akcji okrętów nowego typu ze staremi statkami, które na dobrą sprawę już powinny były zostać wycofane z floty, a które przeszkadzały tylko w akcji. Stare te okręty przybyły na ocean Spokojny, objechawszy cały świat, bazą ich bowiem były porty wojenne na morzach Czarnem i Bałtyckiem i do boju weszły niemal zaraz po odbyciu 6-miesięcznej podróży bez możności zatrzymania się w drodze w którymkolwiek porcie dla naprawy lub dla nabrania węgla.

Opinję publiczną tak nastawiono, że należy każdy będący do dyspozycji okręt wojenny wprowadzić do boju i Japończyków pokonać ilością, gdyby nawet każde działo okrętowe miało tylko raz jeden wystrzelić.

Car, przygnębiony niepowodzeniami na lądzie, łatwo poddawał się zapewnieniom swoich doradców, że na morzu Rosja odbije sobie niepowodzenia na lądzie. Ci zaś dowódcy marynarki, którzy zdawali sobie sprawę z całego niebezpieczeństwa tego przedsięwzięcia, nie śmieli przeciwstawić się lub chociażby zastrzeżenia swe wypowiedzieć przeciw rozkazowi Mikołaja II-go. Mówiono już wówczas o bliskich rokowaniach pokojowych i liczyli oni, że zanim jadące z Europy eskadry dotrą do oceanu Spokojnego, zawieszenie broni będzie faktem dokonanym.

Wielu rzeczy nie przewidziano. Np. nowoczesne statki nie mogły w drodze rozwinąć całej szybkości i musiały stosować swą szybkość do starych okrętów, które bardzo wolno poruwały się. Następnie pod działaniem tropikalnego gorąca amunicja w ciągu sześciomiesięcznej podróży ulegała psuciu się i podczas bitwy morskiej pod Cuszymą wiele nabojów wcale nie eksplodowało. Ponadto z obawy przed brakiem węgla większość statków była przeładowana węglem o 50 proc ponad normę.

Natomiast cała flota wojenna japońska sprawiała wrażenie, jakgdyby tylko co wyszła ze stoczni i błyszczała jak na paradzie. Zresztą była w pobliżu swojej bazy i walczyła — jak się wówczas wyrażano — na swojem podwórku koszarowem.

Podczas bitwy rozgrywały się tragiczne sceny. Unieruchomione pancerniki „Borodino" i „Osljab" poszły wraz z całą załogą na dno morza.

Dla caratu była to nietylko przegrana wojna, lecz Cuszyma dała początek rewolucji 1905 roku a w dalszych konsekwencjach spowodowała załamanie się całego systemu jedynowładztwa.

Czy Torglera uwolniono?

Z Berlina PAT donosi: Krążą uporczywe pogłoski, posiadające cechy dużego prawdopodobieństwa, że b. poseł komunistyczny Torgler wypuszczony został na wolność. Torgler, jak wiadomo, był jednym z oskarżonych w słynnym procesie o podpalenie Reichstagu i został wspólnie z oskarżonymi Bułgarami Dmitrowem, Popowem i Tanewem uniewinniony. Podczas, gdy trzech Bułgarów wydalono z granic Rzeszy, Torgler zatrzymany został w więzieniu śledczem pod zarzutem zdrady stanu. (PAT)

Nagły zgon

min. oświaty we Francji

W czwartek przed rozpoczęciem posiedzenia francuskiej rady ministrów, minister oświaty Marcombes nagle zasłabł i zażądał lekarza.

Przed przybyciem pomocy lekarskiej minister zmarł na udar serca. (ATE).

Wybory w Grecji

Z Aten PAT. donosi ogłoszone urzędowo wyniki wyborów są następujące: z 1.074.679 oddanych głosów stronictwo rządowe uzyskało — 685.670 głosów, monarchiści Metaxasa — 147,240, komuniści — 94.140, niezależni — 74.000, głosów unieważnionych — 64.000.

O rozwiązanie Sejmu gdańskiego

Z Gdańska PAT donosi: W imieniu partyj centrowej, niemiecko-narodowej i socjalistycznej złożył ks. dr. Stachnik na ręce prezydenta Volkstagu wniosek o rozwiązanie Volkstagu. Wniosek ten znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Volkstagu.

Przeciw reglamentacji dewizowej

w Gdańsku

Dnia 12 b. m. p. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Papee odbył z prezydentem senatu w. miasta p. Greiserem rozmowy na tematy walutowe, uzyskując zgodę senatu na niezwłoczne podjęcie rokowań finansowo - walutowych. Rozmowa ta nastąpiła w związku z instrukcjami, jakie otrzymał min. Papee od Rządu polskiego w okresie przed ogłoszeniem zarządzeń gdańskich o reglamentacji dewizowej. Wprowadzenie tych zarządzeń, sprzecznych z umowami polsko-gdańskiemi, spowodowało Rząd polski do zajęcia stanowiska, które zostało zakomunikowane senatowi w dn. 13 b. m. (PAT)

Straszna eksplozja

200 osób zabitych

W miejscowości Rheinsdorf w pobliżu Wittenbergu nastąpiła w czwartek popołudniu straszliwa eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych.

Liczbę zabitych podają na 200 osób. Bliższych szczegółów narazie brak.

W chwili, gdy nastąpił wybuch, fabryka pracowała w pełnej obsadzie. Zmobilizowane z najdalszych okolic oddziały straży pożarnej, formacje szturmowe i wojsko oraz Czerwony Krzyż pracują nad uprzątnięciem gruzów i ratowaniem pogrzebanych pod gruzami. Długi korowód samochodów szpitalnych ciągnie szosami, odwożąc zabitych, rannych i okaleczonych.

Wittenberg, miasto powiatowe, w Saksonji pruskiej nad Łabą, oddalone jest od Berlina o 90 kilometrów. (PAT).

Wyzysk młodocianych

w Górze Kalwarji

Miedzianowski Maksymiljan, ogniomistrz 1 p. art. naj., przyjął do pracy Zawadzkiego Mieczysława, lat 14, któremu zgodził się płacić dziennie zł. 1.50 za tłuczenie gruzu.

Po skończeniu przez chłopca pracy, zapłacił mu tylko po zł. 1.20, odsyłając go po wyższą zapłatę do Ministerjum Opieki Społecznej.

Ponieważ głosy robotników w tych sprawach pozostają bez echa, to może na życzenie p. ogniomistrza Ministerjum zainteresuje się dolą młodocianych, którym dzieje się nieraz krzywda, gdyż przytoczony powyżej fakt nie jest wcale faktem odsobnionym.

Austrja zakupiła 270 samolotów

Rząd austrjacki zawrzeć miał z angielską fabryką Armstrong umowę na dostawę do Austrji 270 motorów samolotowych. Chodzi tu przedewszystkiem o motory dla samolotów myśliwskich. Samoloty te przeznaczone będą dla Heimwehry austrjackiej. Pewne zdziwienie wywołuje w Londynie fakt, że Heimwehra nie ulokowała tego zamówienia we Włoszech. (PAT)

Wystawa prac

wojennych ociemniałych

Według urzędowej statystyki, Rzesza Niemiecka liczy obecnie 3148 ociemniałych, którzy stracili wzrok podczas wojny światowej. Wśród powyższych ofiar jest 700, którzy z powodu kalectw są zupełnie niezdolni do jakiegokolwiek zarobkowania. Pozostali w liczbie około 2500 są czynni w różnych zawodach i oni to niedawno urządzili w Stutgardzie wystawę swoich prac.

Przestępujący progi wystawy w żaden sposób nie chce i nie może uwierzyć, że wszystkie wystawione eksponaty są dziełem rąk ludzi, którzy utracili największy skarb człowieka — wzrok. Wspaniałe dywany, tkaniny oraz ręczne roboty budzą zachwyt laików i zdumienie fachowców. Wszyscy zaś razem podziwiają cierpliwość i dokładność wykonania tych wielobarwnych rzeczy, wykończonych bez zarzutu aż do najdrobniejszych szczegółików. Zdumiewające są różne prace malarskie, tryskające bogactwem barw i pomysłowością kompozycji. Nikt ze zwiedzających nie chce dać wiary, że obrazy te tworzyli ludzie pozbawieni wzroku.

Wielkie zaciekawienie zwiedzających wywołuje skrzynka budownictwa (klocki), stanowiąca pomysł pewnego ociemniałego pułkownika i zwracająca powszechną uwagę genjalnem urządzeniem połączeń i pozwalająca na tworzenie wielkiej ilości bardzo urozmaiconych modeli.

Japonja okupuje Chiny Północne

wraz z Pekinem

Agencja Havasa donosi z Pekinu: polityka Japonji z całą jasnością uwydatnia intencje japońskich kół wojskowych co do rozciągnięcia protektoratu Japonji znacznie dalej poza mur chiński. Armja, rozpoczynając metodycznie swój plan ekspansji, chce stworzyć na północ od Żółtej rzeki państwo buforowe, nad którem objąłby z czasem władzę obecny cesarz Mandżuko.

Zdaniem dzienników chińskich, nowa ofensywa Japonji stanowi odpowiedź na pojednawczy gest japońskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych w stosunku do Chin, wyrażający się podniesieniem przedstawicielstwa Japonji w Chinach do rangi ambasady.

W tym wypadku japoński sztab generalny w sposób bardzo żywy ujawnił swe niezadowolenie.

Korespondent pekiński Havasa zaznacza w końcu, że jest mało prawdopodobne, aby Czang-Kai-Szek mógł poprostu ugiąć się przed ultimatum Japonji bez narażenia się na „utratę oblicza", lecz z drugiej strony niewiadomo, w jaki sposób może on zorganizować opór. (PAT).

MARSZ WOJSK JAPOŃSKICH.

Silne oddziały japońskie rozpoczęły marsz z Dżeholu do Pejpingu (Pekinu) i Tien-Tsinu. (PAT.).

ŻĄDANIA JAPOŃSKIE.

Spośród nowych żądań, wystosowanych do Pekinu przez dowództwo armji japońskiej w Kwantungu, podkreślić należy specjalnie: 1) zaniechanie propagandy antyjapońskiej na terytorjum całych Chin, 2) porzucenie wszelkiej myśli szukania poparcia mocarstw zagranicznych przeciwko Japonji, 3) współpraca gospodarcza chińsko-japońska winna obejmować Mandżuko, 4) utworzenie w Pekinie specjalnej administracji pod kierownictwem Kuang-Fu, gubernatora prowincji Hopei, znanego przyjaciela Japonji. (PAT.).

CHINY NIE ODPOWIADAJĄ NA ŻĄDANIA JAPOŃSKIE.

Chiński minister wojny oświadczył, iż nie uważa obecnie za możliwe odpowiedzieć na piśmie na nowe żądania japońskie. Minister uważa za konieczne porozumieć się uprzednio z rządem nankińskim.

Położenie zdaje się ponownie zaostrzać.

NAJNOWSZE DEPESZE NA NA STR. 1 i 2.

Walki w Cyrku

Czwartkowe walki w Cyrku warsz. wzbudziły duże zainteresowanie. Na wysokim poziomie sportowym stało spotkanie Krausera z Collewem, 2-ch mistrzów Europy. W 40 minucie przerzutem przez biodro zwyciężył Krauser.

Garkowienko w 20 minucie pokonał Travagliniego. Tornow w 24 minucie zwyciężył Szymkowskiego.

Wreszcie Oliveira w 13 minucie pokonał Fullanda.

Zakończenia turnieju należy spodziewać się w niedzielę.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

DZIŚ WALNE ZGROMADZENIE GWIAZDY. Walne zgromadzenie Gwiazdy odbędzie się dziś 14 b. m. o godz. 10 w sali przy ul. Leszno 74.

AMNESTJA DLA PIŁKARZY WARSZAWSKICH. Dowiadujemy się, że z dniem 15 b. m. wchodzi w życie amnestja dla wszystkich ukaranych przez warszawski OZPN piłkarzy warszawskich.

SZYBKI WZROST FREKWENCJI PUBLICZNOŚCI NA WIDOWISKACH SPORTOWYCH. Od początku 1929 r. do początku 1934 r. frekwencja publiczności na wyścigach konnych w Warszawie była blisko dwa razy wyższa, niż na wszystkich innych większych widowiskach sportowych. Po upływie 5 lat ten stan uległ zmianie. Liczba widzów na wyścigach konnych, przy pewnych wahaniach w poszczególnych latach, zmniejszyła się z 759.000 do 707.000 osób, t. j. zmniejszyła się o 7 proc.; frekwencja publiczności na pozostałych płatnych widowiskach sportowych wykazuje natomiast b. szybki i stały przyrost; w okresie pięciolecia podniosła się ona z 423.000 osób do 714.000, czyli wzrosła o 68 proc.

Piłka nożna

ROTTERDAM BIJE KRAKOWSKĄ WISŁĘ. W środę wieczorem przy świetle elektrycznem Wisła krakowska rozegrała mecz w Rotterdamie z reprezentacją Rotterdamu, przegrywając 3:10 (1:5). Mecz wywołał w Holandji bardzo duże zainteresowanie. Mimo dnia powszedniego, na trybunach zgromadziło się około 10 tysięcy osób. Przez cały czas meczu padał silny deszcz, który znacznie utrudniał grę. Holendrzy już w 30 pierwszych minutach strzelili 5 bramek. Tyły Wisły, będące najsłabszą częścią drużyny, nie mogły sobie dać rady z doskonale usposobionym atakiem holenderskim, który zresztą grał fenomenalnie. Do przerwy udało się Wiśle strzelić tylko 1 bramkę przez Kopecia. Po przerwie Holendrzy grają w dalszym ciągu doskonale i zdobywają znowu 5 bramek, na które Wisła rewanżuje się tylko dwoma strzałami Lubowieckiego i Łyki.

Zwycięstwo Rotterdamu było niewątpliwie zasłużone, chociaż w zbyt wysokim stosunku.

Porażka Wisły w takim stosunku jest dosyć przykra. Do pewnego stopnia do tak wysokiej porażki przyczynił się fakt, że mecz odbył się przy świetle elektrycznem, do czego drużyny polskie nie są przyzwyczajone.

MARTYNA NIE WYSTĄPI. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej nie zgodził się na wystawienie Martyny w składzie reprezentacji Ligi przeciw Węgrom.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA ZNOWU MISTRZYNIĄ TENISOWĄ POLSKI. W ostatnim ćwierćfinale mistrzostw tenisowych Polski Lilpopówna została niespodziewanie wyeliminowana przez Zofję Jędrzejowską, młodszą siostrę Jadwigi Jędrzejowskiej 5:7, 8:6, 2:6. W półfinałach Zofja Jędrzejowska przegrała skolei z Volkmerówną — Jacobsem 1:6, 3:6. W drugim półfinale Jadwiga Jędrzejowska rozprawiła się z Neumanówną 6:0, 6:0.

Do finału zatem gry pojedyńczej pań doszły Jadwiga Jędrzejowska i Volmerówna. Zwyciężyła łatwo Jędrzejowska 6:1, 6:3.

W singlach panów Beker wygrał z Chalier 6:4 6:4 1:6 6:3, a Kołcz II zwyciężył Zbyszewskiego 6:2 6:1 3:6 6:3.

W grze mieszanej para Volkmerówna - Hebda wygrała z parą Bystrzonowska - Czetwertyński 6:1 6:3. W drugiem spotkaniu para Orzechowska - Małcużyński wyeliminowała parę Fryszczynowa - Wojciechowski 6:0 6:2.

W grze podwójnej panów para Polpławski - Majewski odniosła zwycięstwo nad parą Radziwiłł - Grzesiok 6:1 6:2 6:2.

W grze juniorów Spychała odniósł 3 zwycięstwa, bijąc Kurmana 6:4 6:3, Biechowskiego 6:0 6:0, a Kończaka 6:4 6:2.

Sporty wodne

JACHT POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ NA ZAWODACH W KILONJI. rozpoczęły się pierwsze międzynarodowe zawody żaglowe jachtów Marynarki Wojennej pięciu państw: Niemiec, Polski, Szwecji Danji i Holandji. W pierwszym wyścigu zwycięstwo odniósł jacht niemiecki „Atair" w czasie 1:44:29 sek. przed jachtem szwedzkim „Belatrix" jachtem duńskim „Riegel"— 1:48:03, jachtem polskim „Polaris" 1:48:18 i jachtem holenderskim „Aldebaran". Ten ostatni nie ukończył biegu.

W drugim wyścigu o puhar Hindenburga jacht niemiecki został wyelimonawny. Walka o pierwsze miejsce toczyła się pomiędzy jachtem polskim a jachtem szwedzkim. Ostatecznie wygrali Szwedzi o 18 sek. przed Polską. Niemcy i Duńczycy złożyli protest do komisji organizacyjnej ze względu na pewne nieformalności podczas drugiego wyścigu.

Z tematów cmentarnych

PŁYWAJĄCE TRUMNY!

W ustroju kapitalistycznym szary człowiek narażony jest ciągle na wyzysk. Od kołyski aż do grobu... ciągnie z niego zyski kler, bo cmentarze katolickie w Warszawie podlegają zarządowi Kurji Arcybiskupiej. Do roku 1921 zarządzał cmentarzami magistrat miasta.

Mieszkańcy stolicy nawet po śmierci odczuwają nierówności społeczne. Biedaków chowa się na Brudnie, bo tu opłaty są mniejsze, a bogatszych — na Powązkach. Za miejsce na Powązkach płaci się od 500 zł. do kilkunastu tys. Ale mało tego. Trzeba składać podanie na prawo umieszczenia ławki przy grobie (na które czeka się tydzień, aż pójdzie na sesję — czy nieboszczyk zasługuje na ławkę, lub nie). Za ścięcie drzewa, które swemi koreniami przeszkadza wymurowaniu grobu — płaci się 50 zł. Kto kupuje miejsce na cmentarzu za życia, płaci podwójnie. W jednym wypadku za to, że zmarła urodzona w Warszawie, przed śmiercią trzy lata mieszkała w Bielsku Podlaskim, rodzina jej dopłaciła jeszcze.... 500 zł. To tylko parę zasłyszanych faktów. W sprawie tych stosunków zbiera się podpisy pod podanie do władz miejskich.

Gdy rodzina chce budować grób, to znaczy katakumby na trumny — gdyż bez tego nie można byłoby chować następnych zmarłych wcześniej niż po 20 latach (dawniej 15), napotyka się na ...monopol murarski. Bo dwóch jest majstrów murarskich, mających monopol na murowanie grobów na Powązkach, to też dyktują oni ceny monopolowe.

— Bo widzi szanowna osoba — radzi rodzinie uprzejmy mistrz muru przy zamówieniu na murowanie grobu. — Kto ewentualnie wybuli tyle forsy za miejsce na tym świętym spoczynku, to oczywiście, naturalnie, powinien jaknajwięcej rodziny tu pochować. Co to trzy głębokości?! Najlepiej walić na pięć lub sześć głębokości, bo z tego „profit" jest większy i cała rodzinka razem, obok siebie, spoczywać będzie na wiek wieków.

Tak radzi on dlatego, aby więcej zarobić. Nie mówi jednak mistrz murarski o tem, że na wiosnę trumny te będą pływać w wodzie, bo cmentarz nie jest zdrenowany, ale Kurję Arcybiskupią nic to nie obchodzi. Ktoby chciał się przekonać o tem, jak zmarli pływają, niech się pofatyguje do 134 kwatery rz. 6, lub do 257a rząd 6. Nieboszczykowi to wszystko jedno, ale rodzinie żyjącej to bardzo nieprzyjemnie jest na to patrzeć.

P. prez. m. Starzyński ma w tej okolicy groby rodzinne (kw. 151), więc mógłby się tutaj pofatygować i porozmyślać: „Czy dziś, gdy miasto ma 49 miljonów długu, nie warto byłoby wziąć w administrację tej złotodajnej żyły, jaką jest cmentarz powązkowski?" Uważam, że kler nie miałby pretensji, gdyż przecież ślubował... ubóstwo.

W kancelarji robi się wszelkie trudności przy chowaniu krewnych. Nawet, jeżeli mąż, który ten grób budował, umrze, to żona, chcąc się tu pochować, musi mieć „hipotekę" rejentalną grobu, która kosztuje 50 zł. Przy chowaniu znanego artysty F. robiono wiele trudności, bo rodzina za to miejsce nie mogła zapłacić... 8.000 zł.

Sekretarzem kancelarji jest p. Nosarzewski, 70-letni emeryt, b. urzędnik magistratu, człowiek arogancki i despotyczny w stosunku do klijentów. Mówią że jest właścicielem domu przy ul. Błońskiej, więc mógłby opuścić to stanowisko dla ludzi młodszych, gdyż i bez tej posady mógłby wygodnie żyć.

„KOCIE ŁBY"

Droga na cmentarz brudnowski prowadzi przez ulice wybrukowane „kociemi łbami". A biedacy tysiącami, krocząc za pogrzebami, zbijają sobie nogi i niszczą obuwie. Drogę tę przeklinają i władze miejskie także. A przecież dziesiątki i setki pogrzebów tygodniowo przynoszą zarządowi cmentarza olbrzymie zyski. Jeżeli można było wystawić tak okazałą kancelarję, to chyba znalazłby się fundusz i na ułożenie lepszego bruku, prowadzącego na cmentarz.

I tutaj możeby magistrat warszawski zrobił nacisk na kler obu wyznań (katolicki i żydowski), aby ze swoich dochodów cmentarnych udzielił cośkolwiek na porządne bruki, prowadzące do źródła ich dochodów. I bezrobotni mogliby z tego powodu też zarobić. A gdzież miłość bliźniego?

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

A. Ł-ski.

Znowu burzliwe zajścia
w łódzkiej Radzie Miejskiej

(Korespondencja własna)

W czwartek odbyło się posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej, poświęcone trzeciemu czytaniu budżetu.

Na początku posiedzenia odczytane zostało upomnienie ministra spraw wewnętrznych p. Kościałkowskiego, zarzucającego łódzkiej Radzie Miejskiej, iż nieudolnie i niedbale wykonuje ciążące na niej zadania, a ponadto dopuszcza się publicznych wystąpień, które uwłaczają powadze, lub obniżają zaufanie, jakiem powinien się cieszyć organ administracji publicznej, że w szczególności nie uchwaliła dotychczas budżetu na rok 1935-36, przez co uchyliła się od pełnienia swoich obowiązków ustawowych. Rada Miejska wysłuchała tego upomnienia w milczeniu.

Przy trzeciem czytaniu budżetu Rada odrzuciła większością głosów wniosek o subwencję na dom-pomnik im. Marsz. Piłsudskiego, wniosek o subwencję na gmach Y. M. . A., oraz szereg innych wniosków.

Po zakończeniu trzeciego czytania, przed przystąpieniem do głosowania budżetu en bloc, radny z B. B. Walczyński zgłosił wniosek o odroczenie posiedzenia, celem zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

Wniosek ten poparł żydowski radny „sanacyjny", Ginsbergo, oraz inni radni z klubu żydowskiego.

Zarządzono 10 minutową przerwę. Po przerwie radni z „sanacji", żydzi burżuazyjni, oraz chadecy nie przyszli wcale na posiedzenie.

Socjaliści przyszli i przez usta przewodniczącego klubu, tow. Walczaka, złożyli oświadczenie, iż klub socjalistyczny miał odczytać deklarację o swem negatywnem ustosunkowaniu się do budżetu, wobec tego jednak, że część radnych jest nieobecna — nie uważa za wskazane tego robić i również opuści posiedzenie.

Na sali zostało 35 radnych z obozu Narodowego i 1 radny niemiecki.

Wobec braku quorum Komisarz Wojewódzki zamknął posiedzenie o 12½ w nocy.

Radni z Obozu Narodowego oświadczyli, że zostają na sali i że wobec upomnienia ministra spraw wewnętrznych wysyłają do ministra depeszę, w której wskazują, że nie oni ponoszą winę za to, iż budżet nie został jeszcze uchwalony.

Pozostali oni do 4½ nad ranem, poczem wyszli z gmachu.

Afera krośnieńska zatacza coraz szersze kręgi
Rewizja w klubie B.B.- Skutki braku kontroli

(Korespondencja własna).

Drugi tydzień na terenie m. Krosna urzęduje p. prokurator Sądu Okręgowego w Jaśle, prowadzący dochodzenie i śledztwo przeciwko burmistrzowi Krukierkowi, oraz innym urzędnikom, o nadużycia, popełniane przez nich od dłuższego czasu.

Aresztowano inkasenta Mikulca, oskarżając go o zdefraudowanie pobranego od kilku osób podatku i nieodprowadzenie do kasy miejskiej. Burmistrz sam p. Krukierek znajduje się dotychczas na wolności, na podstawie przedstawionego świadectwa lekarskiego, oraz za poręczeniem hipotecznem p. rejenta Brasona i p. St. Roztoczono nad nim nadzór policyjny, ale pomimo to czyni on, razem z przyjaciółmi, starania, aby sprawę zatuszować.

P. Burmistrz tłumaczy się obecnie, że o niczem nie wiedział, że wszystkiemu winien aresztowany gazomistrz Słobodzian i p. Kahl (jego zięć), któremu miasto płaciło 1.800 zł. rocznie za kilka przyjazdów z Drohobycza do Krosna, jako t. zw. „rzeczoznawcy gazowemu". Co to za burmistrz, który na Radzie miejskiej i w sądzie tłumaczy się, że nie zna się na buchalterji i do książek nie zaglądał, nie wie, co w nich księgowano!

Jakie porządki w magistracie panowały, dowodzą przykłady. Burmistrz np. udzielił zaliczek pięciu urzędnikom na sumę 9.000 zł. (mimo, iż mieli oni już znaczne zaliczki) a interpelowany na Zarządzie miasta i Radzie — tłumaczył się, że nie wiedział, ile tych zaliczek było. Zabrano rurki i instalacje dla Zakładu Zdrojowego w Żegiestowie (prywatna własność Krukierka); płytki metalowe dla karuzeli dla zdroju wykonano w warsztatach miejskich, jak również wiele innych prywatnych robót. A ten gaz? Nadużycia, sięgające tysiące złotych! Zięć burmistrza rzeczoznawca, p. Kahl — nadużycia do spółki; w końcu gryps więzienny Słobodziana do Krukierka, aby „złożył 60.000 zło., to w wiadomej sprawie będzie w sądzie oszczędzał burmistrza i jego zięcia Kahla"!!

Nadużycia popełniał Słobodzian, popełniał je jego przełożony Krukierek; pierwszy pokutuje — drugi jeszcze czyni wysiłki, by się wymigać. Władze jednak działają tu sprawnie. Przeprowadzono rewizję w klubie BB. szukając rzekomo p. Krukierka ale pod kanapką!! i przy okazji policja zabrała dwie walizki z pod łóżka p. Oli. Co w nich było, trudno odgadnąć. Chyba nie bielizna p. bufetowej... Obrażeni klubowcy zareagowali na Walnem zebraniu. Opinja jednak cieszy się, że sprawiedliwość dotknęła wreszcie tych, którym wszystko uchodziło bezkarnie. P. rejent Brason musiał buntujących uspokajać, że Sąd Rzeczypospolitej stoi ponad klubem B. B. w Krośnie. Wszystkie książki i alegaty znajdują się w Sądzie; śledztwo jest w toku.

Opinja domaga się surowego ukarania winnych. Choć się stawiają butnie (Krukierek jest prezesem B. B. W. R. w Krośnie) w rodzince kłótnia; przyjaciele uciekają z tonącego okrętu i zaczynają stronić od bankrutów.

Dziwimy się, że władze nadzorcze pozwalają p. burmistrzowi, mimo jego zawieszenia, reprezentować miasto wobec komisji Ministerjum Sprawa Wojskowych, która zjechała do Krosna w sprawie budowy lotniska i fabryki balonów. Uczciwym obywatelom wstyd, że tacy ludzie reprezentują miasto, tego tolerować nie wolno, chociażby ktoś miał plecy.

Postaramy się ujawniać sprawki burmistrza Krośnieńskiego i postaramy się, by sprawa nie przyschła. Walka z nieprawościami — to walka o prawa ludu. Robotnicy domagają się wszędzie kontroli. Tam, gdzie jej niema, a rządzi miejscowy kacyk — tam potem musi nastąpić kompromitacja, gdy łajdactwa zaczynają wychodzić na wierzch.

Obserwator.

Wiadomości z całej Polski

DZIECI SPŁONĘŁY W POŻARZE.

We wsi Dąbrówka Staniszowska (pow. iłżeckiego) w zagrodzie Franciszka Partyki wybuchł pożar, który strawił doszczętnie zabudowania gospodarskie.

Ogień następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania Jana Szymonika i zniszczył dom mieszkalny wraz z zabudowaniami.

W czasie pożaru na strychu obory spaliło się troje śpiących tam dzieci gospodarza, 10-letni Jan, 8-letnia Wanda i 5-letni Stanisław.

NAD PRZEPAŚCIĄ.

Na szosie we wsi Gródek (Pomorze), samochód wiozący 7 pracowników elektrowni z narzędziami, w czasie wjeżdżania na most przez rzekę Brdę, wpadł na żelazną barjerę mostu. Barjera złamała się i runęła wraz z płytami betonowemi do około 5 metrów poniżej płynącej rzeki. Jedno przednie koło auta i część wozu znalazły się już nad przepaścią, zawisły w powietrzu. Dzięki zimnej krwi kierowcy auta, udało się ostatkiem sił powstrzymać wóz i ocalić tem samem życie pasażerów.

„ZABYTKI" WOJENNE.

Codziennie nieomal zdarzają się wypadki ze znalezionemi granatami z czasu wojny.

We wsi Korczewo (pow. Nowogródzki) granat rozerwał 3 włościan: Michała Backę, jego 27-letniego brata i 27-mio letniego Konstantego Lewego.

We wsi Babie, (pow. Łucki), zabity został od wybuchu granatu Stefan Matwiejczuk, zaś czterech innych włościan zostało poranionych.

RODZINA FAŁSZERZY MONET.

Sąd w Lublinie skazał na 12 lat więzienia niejakiego Naborczyka, na 8 lat, — jego żonę żonę i na 3 lata — siostrę. Cała rodzina zajmowała się fabrykowaniem monet 2, 5 i 10-cio złotowych, posiłkując się świetnemi przyrządami.

OLBRZYMI POŻAR OD PIORUNA.

Gwałtowna burza, która przed dwoma dniami przeszła nad powiatem Białostockim, spowodowała we wsi Klewinowo ogromny pożar, który spalił 42 stodoły, 39 chlewów, 10 śpichrzy. Straty wynoszą 130 tys. zł. W Zabłudowie piorun uderzył w starą synagogę.

POŻAR W NADWÓRNEJ.

W dniu 13 b. m. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w domu Jurkiewicza, obecnie przeniesionego służbowo w Kieleckie, listonosza pocztowego.

Spłonął doszczętnie stary dom, a nowy uległ zniszczeniu przez pożar, oraz wskutek konieczności zapobiegania rozszerzeniu pożaru na sąsiednie budynki.

Pierwszy na ratunek pśopieszył st. sierżant, Antoni Zaworski, który nietylko zaalarmował znajdujące się na ćwiczeniach oddziały wojskowe, ale osobiście z narażeniem życia ratował ludzi i ich mienie przed pożarem. Dzięki energicznej akcji pożar zlokalizowano. Sytuacja była groźna wskutek upałów i braku wody spowodu posuchy.

UTOPIŁ SIĘ PO MIMOWOLNEM ZABÓJSTWIE.

W pobliżu Nakła 9-letni chłopak Kujawa popchnął 8-letniego Salata w kierunku szosy tak niefortunnie, że Salat wpadł pod samochód.

Kujawa utopił się w Noteci, nie mogąc przeżyć mimowolnego zabójstwa.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu P. Z. M. W. Królewska 16, ob. **Julja Dickstein-Wieleżyńska** wygłosi odczyt p. t.: „O DANTEM".

Sprostowania urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 132 czasopisma „Robotnik" z dnia 30 kwietnia r. b. artykułem p. t. „Czasami pałką policyjną dostanie sędzia a często niewinny przechodzień" na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, by starszy posterunkowy P. P. Nr. 65 we Lwowie w czasie obławy na handlarzy ulicznych uderzył Szyjkowskiego pałką gumową i, by groził mu, że będzie siedział w kryminale, a także, iż wskutek tego uderzenia Szyjkowski doznał krwotoku z ucha.

Prawdą natomiast jest, że w dniu 16 kwietnia r. b. w czasie obławy na nielegalnych handlarzy, przodownik Rezerwy Konnej P. P. m. Lwowa Nr. 365 Swatek, wezwał Szyjkowskiego, by oddalił się z miejsca zbiegowiska, a gdy Szyjkowski przeciwstawił się wezwaniu przodownik Swatek użył siły zgodnie z instrukcją służbową obowiązującą Policję Państwową, usunął go z miejsca i wylegitymował.

Za Komisarza Rządu:
(—) Adam Wysokiński.

***

W związku z zamieszczonym w Nr. 115 czas. „Robotnik" z dnia 12 kwietnia 1935 r. artykułem p. t.: „Bezrobotnym nie daje się pracy, ale wzywa się ich do robienia tłumu" Zarząd Miejski m. Zamościa wyjaśnia co następuje:

Nie polega na prawdzie twierdzenie zawarte w wyżej wymienionej notatce jakoby Zarząd Miejski m. Zamościa nie zajmował się kwestją bezrobocia, nie myśląc o tem, „iż setki wynędzniałych bezdomnych ludzi całemi dniami wyczekuje koło magistratu, aby otrzymać jakąś pracę".

W ubiegłym bowiem roku budżetowym Zarząd Miejski mimo nadzwyczajnych trudności finansowych, w trosce o zatrudnienie bezrobotnych uruchomił przy pomocy finansowej Funduszu Pracy i Wydziału Powiatowego prace nad budową boiska i stadjonu, regulacją rzeki Łabuńki i Topornicy, budową dróg, ulic i rowów osuszających i inn. na ogólną sumę 81.479 zł.

W bieżącym zaś okresie letnim projektowane są prace nad przebudową ulicy Lwowskiej oraz inne roboty inwestycyjne na ogólną sumę 51.275 zł.

Pozatem również nie polega na prawdzie zarzut skierowany pod adresem Zarządu Miejskiego, jakoby „cały wysiłek Sanacja w Zamościu kierowała na połów bezrobotnych", zmuszając ich do zapisywania się do „Związku Rezerwistów" dając im mundury i karząc im „defilować" podczas wszystkich galówek".

Zarząd Miejski żadnych zapisów do Związku Rezerwistów nie przeprowadza i umundurowania nie kupuje; członkowie tegoż Związku biorą udział w obchodach i uroczystościach narodowych jedynie wskutek zarządzenia władz swego Związku.

Burmistrz m. Zamościa:
(—) M. Wazowski.

Gdzie stanie sarkofag
Marsz. Piłsudskiego

Po złożeniu trumny Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu, nie ustalono na razie, gdzie stanie w przyszłości sarkofag, do którego wstawioną będzie srebrna trumna.

W sprawie tej wypowiedział się ostatnio autorytatywnie konserwator metropolitalny, ks. dr. Tadeusz Pomian-Kruszyński. Oświadczył, że miejsce na sarkofag już jest ustalone. Sarkofag stanie w krypcie św. Leonarda, najstarszem wnętrzu kościelnem w Polsce.

Sarkofag nie stanie w miejscu, gdzie obecnie ustawiono trumnę srebrną, gdyż tamowałby przejście do następnych krypt. Będzie on zbudowany w miejscu, gdzie obecnie stoi sarkofag Cecylji Renaty, żony Władysława IV.

Po przeniesieniu Cecylji Renaty do krypty Wazów, na opróżnionem miejscu pomiędzy sarkofagiem Kościuszki i króla Sobieskiego stanie sarkofag Marsz. Piłsudskiego.

Dr. Radzyński wiceprezydentem
miasta Krakowa

W czwartek odbyło się specjalne posiedzenie Rady miejskiej m. Krakowa, poświęcone wyborowi wiceprezydenta na miejsce prof. Skoczylasa.

W obawie, że w braku żydowskich radnych, którzy mieli zbojkotować to posiedzenie, B. B mógłby nie przeprowadzić swego kandydata, zmobilizowano wszystkich radnych.

Biedny dr. Kwieciński, musiał nawet przerwać swą kurację w Karlsbadzie.

Socjaliści postawili demonstracyjną kandydaturę tow. Stańczyka, która otrzymała 9 głosów.

Wiceprezydentem miasta wybrany został 37 głosam dr. Rudolf Radzyński.

Co słychać w Warszawie?

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEOTRZYMANIA MATURY.

20-letnia Marja Komońska (Leszno 110), uczennica 8 klasy gimnazjum Anny Jakubowskiej, z rozpaczy, iż nie otrzymała matury, nie wróciła ze szkoły do domu, lecz udała się na Żoliborz i w nocy o godz. 2-ej, napiła się esencji octowej na ul. Kaniowskiej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarła. Denatka miała narzeczonego nauczyciela — w Łowiczu, którego miała poślubić wkrótce po otrzymaniu matury. Ślub zapowiedziany był na 15 sierpnia, t. j. w imieniny Komońskiej.

KOSZT WYŻYWIENIA RODZINY PRACOWNICZEJ.

W tygodniu od 4 do 8 czerwca r. b. koszty wyżywienia w stolicy rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosły o 0,36 proc. i wynosiły przeciętnie dziennie 2 zł. 36 gr.

REWIZJA W ZWIĄZKU OCIEMNIAŁYCH MUZYKÓW.

Władze administracji ogólnej zarządziły rewizję działalności zarządu Związku Muzyków Ociemniałych przy ul. Piwnej.

Wyniki przeprowadzonej rewizji wiadome będą w najbliższych dniach, poczem władze administracyjne, na podstawie tych wyników, wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU SZTUKI TEATRALNEJ..

Dyrekcja Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie podaje do wiadomości, iż w obecnym roku szkolnym ukończyli Instytut następujący słuchacze: Bardyni Aleksander, Kaliszewski Jerzy, Kwiatkowska Irena, Łukaszewicz Władysław, Malkiewicz-Domańska Irena, Michalska Halina, Nowicki Jan, Pawłowski Kazimierz, Pietraszkiewicz Leon, Polakówna Janina, Reńska Eugenja, Rostkowska Marja, Szrajerówna Janina, Związek Kazimierz.

BIBLJOTEKA PUBLICZNA M. ST. WARSZAWY.

Bibljoteka Publiczna m. st. Warszawy posiada następujące księgozbiory, dostępne dla szerokich warstw publiczności: Bibljotekę podstawową, w której mieszczą się działy: informacyjne, ogólne, wydawnictw perjodycznych, księgoznawstwa, sztuki fotografji rękopisów. starorduków i dział samorządowy (ul. Koszykowa 26 od godz. 9 do 12), oraz nowootwarte filje dzielnicowe, jak: Pierwsza Filja Dzieln. na Pradze, mieszcząca się przy ul. Skaryszewskiej Nr. 8, dostępna dla publiczności we czwartki od godz. 9 do 14, a w inne dni od 16 do 21.

Druga filja dzielnicowa na Żoliborzu — róg ul. Lisa - Kuli i Ks. Felińskiego, istniejąca od dnia 1 lipca, otwarta we czwartki od g. 9 do 14 i w inne dnie od 16 do 21.

Trzecia filja dzielnicowa na Woli, ul. Karolkowa 45, otwarta we czwartki od godz. 9 do 14, a w inne dnie tygodnia od 16 do 21.

Ponadto Bibljoteka Publiczna posiada szereg wypożyczalni książek, a m. in. dla bezrobotnych (Szpitalna 6).

BUDOWA GMACHU DLA SZKOŁY ZAWODOWEJ.

W najbliższych dniach projektowane jest podjęcie akcji w sprawie budowy gmachu dla szkoły zawodowej, kształcącej pracowników spółdzielczych i pracowników związków zawodowych. Gmach ten stanąłby na Żoliborzu w osiedlu przy ul. Filareckiej. Brak takiego gmachu daje się oddawna dotkliwie odczuwać wobec stale rozwijającego się ruchu spółdzielczego.

BEZPIECZEŃSTWO NA ŻOLIBORZU.

Mieszkańcy Żoliborza, zwłaszcza ul. Kaniowskiej, skarżą się na brak dostatecznego bezpieczeństwa publicznego, szczególnie na ulicach, położonych w pobliżu Cytadeli, czego dowodem są liczne kradzieże.

Kronika organizacyjna

O. K. R. WARSZAWA — PODMIEJSKA. We wtorek, t. j. 18 b. m. o godz. 6 w. odbędzie się Odprawa Delegatów miejsc. Komitetów part. Okręgu podmiejskiego. Stawiennictwo Delegatów i członków Egzekutywy obowiązkowe.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SPRZEDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM odbędzie się we wtorek dnia 18 czerwca r. b. o godz. 18.30 w lokalu Rady Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Długa 21 m. 8, I piętro wprost bramy.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO urządza w niedzielę dn. 16 czerwca wycieczkę do Helenowa. Zbiórka o godz. 8-ej rano na Pl. Trzech Krzyży (Przystanek 24). Koszty 60 gr.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych naogół wiatrach południowych. Wieczorem skłonność do burz na zachodzie kraju.

Pokrzywdzenie laborantek w wydziale opieki społecznej

W wydziale opieki społecznej zarządu miejskiego czynne były lampy kwarcowe przy ośrodkach zdrowia. Lampami temi zajmowały się laborantki, których wynagrodzenie wynosiło od 190 zł. do 260 zł. Od 1-go kwietnia miasto przekazało lampy kwarcowe Tow. medycyny zapobiegawczej, które zaangażowało laborantki do tych samych prac w tych samych ośrodkach zdrowia przy dodaniu poradni, kuchni mlecznych, czynności biurowych etc. i zaproponowało im 100 zł. miesięcznie. Pracownice zmuszone były przyjąć te warunki, nie miały bowiem innego wyjścia. Nie tylko przybyło im pracy, ale muszą jeszcze pełnić dyżury w niedziele i święta bez specjalnego wynagrodzenia, mimo, że pensję obniżono im niejednokrotnie więcej, niż o połowę. Tow. medycyny zapobiegawczej jest subsydjowane przez zarząd miejski i stanowi instytucję zastępczą. W ten sposób samorząd, który powinien świecić przykładem, dopuszcza do jaskrawego wyzysku pracowników.

Nasza rubryka

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka (magister praw) poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Referencje. Udziela lekcyj. Zakres gimnazjalny. Specjalność: łacina, matematyka, fizyka. Tel. 637-21.

RUTYNOWANA nauczycielka (matematyczka) poszukuje lekcyj na miejscu lub na wyjazd. Przygotowywanie eksternów. Specjalność: matematyka, łacina. Referencje b. poważne. Tel. 585-43.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ

I. 1.500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2.800: Cher, Ami, Valibal.

II. 2.400 zł. Dyst. 1600 mtr.: Cezarewicz, Garonna II, Litawor.

III. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: Lauma, Metropol, Favoritas, Grazia, Giovanni.

IV. 1400 zł. Dyst. 2100 mtr. Ławica, Elipsa, Lady Daisy, Weksel, Nałęcz, Lionardo.

V. 7000 zł. Dyst. 2400 mtr.: Isolano, Libretto, Impet II, Damascenka, Incydent, Marzan.

VI. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: Flaga, Łuczna, Alerte, Lesina, Julja, Ileana, Nidzica, Cecylja Renata.

VII. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: Augustus Rex, Struna, Qui pourras? Florencja II, Berggeist II, Kord, Violetta, Temida, Kabira, Libacja.

VIII. 2200 zł. Dyst. 2400 zł.: Figlarz, Satrapa, Rustan, Babinicz, Fatma II.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY:

1. Cher Ami.
2. Garonna II.
3. Lauma, Metropol.
4. Lady Daisy, Lionardo.
5. Narzan, Libretto.
6. Ileana, Lesina, Nidzica.
7. Struna, Augustus Rex, Libacja.
8. Babinicz, Fatma II.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama".

TEATR WIELKI: Dziś przedostatnie przedstawienie opery „Dybuk".

W niedzielę operetka Lehara „Hr. Luxemburg"

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

TEATR POLSKI: Dziś „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Dziś abonament 6 — E.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

TEATR LETNI: Dziś premj. kom. muzycznej „Ty to ja" w oprac. Juljana Tuwima i w reżyserji Janusza Warneckiego — z Dymszą, Orwidem, Hnydzińskim, Wawrzkowiczem, Łapińskim oraz Obarską, Janecką, Gabrielli, Brzezińską, Kajzerówną, Magierówną i innymi.

TEATR KAMERALNY. Z powodu przygotowań do premjery sztuki Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość" — teatr nieczynny.

W najbliższych dniach premjera z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów", która doznała gorącego przyjęcia na premjerze.

TEATR „STARA BANDA" Dziś rewja „Warszawa w kwiatach".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A"

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

DOROCZNY POPIS WYŻSZ. SZK. MUZYCZN. IM. FR. CHOPINA. Jutro w niedzielę, dnia 16 czerwca rb. odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji Warszawskiej o godz. 11 min. 30 rano publiczny doroczny Popis Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina.

DZISIEJSZA PREMJERA W „MAJESTICU".

Niemal od zarania dziejów towarzyszy życiu społecznemu człowieka miernik wartości materjalnej — pieniądz. Stał się jego błogosławieństwem i przekleństwem. Jest przedmiotem marzeń, symbolem najwyższych dóbr. A jednak niekiedy zdarza się, że jeden uśmiech wart jest więcej od miljona. Cóż dopiero powiedzieć, gdy jest to uśmiech Jean Parker.

Jean Parker ujrzymy już dziś na ekranie kina „Majestic" w pełnym słońcu i uśmiechów filmie p. t.: „Szczęście na ulicy".

Ciekawe podejście reżesyra do tematu i niebanalny scenarjusz, pozwalający w całej pełni zabłysnąć talentowi odtwórczyni roli głównej, wysuwają film „Szczęście na ulicy" na czoło najnowszej produkcji amerykańskiej. (x).

Co usłyszymy w Radjo?

SOBOTA, 15 CZERWCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie: o godz. 7.20 Dziennik Poranny i Pogadanka sportowo-turystyczna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał Marjacki. 12.03 Wiadomości meteorologiczne.. 12.05 Dziennik Południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert w wykonaniu Kwintetu salonowego A. Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Orkiestra Mandolinistów „Sempre vivo".

14.30 Nowości z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Młody marynarz" pg. A. Marczyńskiego. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Okrucieństwo morza" J. Conrad-Korzeniowskiego. 17.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 17.45 „Preludja Claude Debussy'ego". Audycja w wyk. B. Woytowicza (fortepian). 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Dwa wiersze Leopolda Staffa" ze zbioru „Ucho igielne". 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Pieśni w wyk. Chóru męskiego „Echo" z Krakowa pod dyr. Wallek-Walewskiego. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Płyty. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" — w wyk. Szlemińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 20.10 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą, poświęcona gospodarczym i kulturalnym sprawom wsi polskiej. 21.30 „Echa leśne". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Audycja muzyczno-słowna. 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. O godz. 23.00: W przerwie: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Jej szampańska noc".
APOLLO: „Bengali".

AKRON: „Walka o prawdę" i „W krainie snów".
ANTINEA: „Czarna perła" i „Wielka Komedja".
AMOR: „Arjana" i „Dama od Maxima".
AS: „Miłość Tarzana".
ATLANTIC: „Pościg za cieniem".

COLOSSEUM: „Eskimo" i „Byli sobie dwaj hultaje".
COLOSSEUM MAŁE: „Świat należy do Ciebie" i „Ślady o świcie".
CORSO: „Żywy zastaw" i rewja.
CAPITOL: „Roześmiane oczy".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

FAMA: „Malowana zasłona" i „Ja mam temperament".
FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".
FORUM: „Dwie sieroty" i „Viva Villa".
FLORIDA: „Hanka oczy czarne" i „Hr. Zarow".
HELJOS: „Serce wiecznie młode" z Flip i Flap.
ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.
KOMETA: „Czerwony sułtan" i rewja.

LOS: „Nocny lot".
LUX: „Pieśń kozaka".
MAJESTIC: „Szczęście na ulicy".

MASKA: „Miłość Tarzana" i „Pułkownik i jego sługa".
MEWA: „Wyspa skarbów" i „Tajemnica małej Shirley".
MIEJSKI: „Tarzan nieustraszony".

MUCHA: „Buster rozdaje miljony" i „Samarang".
NOWA TOMBOLA: „Nana" i „Spełnione marzenia".
OKO PRASKIE: „Miłość Fräulein Doctor".

PALACE: „Ekstaza" i „Quick".

POPULARNY: „Na fali wspomnień", „Wielka księżna" i rewja.
PETIT TRIANON: „Precz z kryzysem" i „Katarzyna Wielka" z Bergner.
PAN: „Księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".
PRAGA: „Malowana zasłona" i rewja".
ROXY: „Księżniczka przez 30 dni" i „Pat i Patachon".

RIALTO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
RIVIERA: „Młody las".
STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.
SFINKS: „I cóż dalej szary człowieku" i „Bolero".
ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Piotruś" z Fr. Gaal.
UCIECHA: „Dobra wróżka".
UNJA: „Zaledwie wczoraj" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.